Delegaci radzieccy i francuscy wśród kolejarzy → str. 5

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 15 zł

Nr 42 — Warszawa, wtorek 30 maja 1950 r. — Rok VI

Węgierski sąd o naszych piłkarzach

BERLIN ZDOBYTY DLA POKOJU

MANIFESTACJA 700 TYS. MŁODZIEŻY

ADAMCZYK ZWYCIĘŻA, REKORDY PŁYWAKÓW, SUKCES GIMNASTYCZEK

Edmund Osmańczyk telefonuje z Berlina do Przeglądu Sportowego:

Nowa młodzież niemiecka

BERLIN, 29.5. — Byłem świadkiem następującej sceny. Do przewodniczącego ZMP Matwina przyszedł młody 18-letni chłopak i powiedział, co następuje:

— Jestem przewodniczącym Młodzieżowego Związku Modelarzy Szybowców. Dziś otrzymaliśmy z Polski w darze dla naszego Związku model szybowca. Chciałbym bardzo silnie podkreślić nie tylko naszą wdzięczność, ale przede wszystkim to, że my młodzi z FDJ wiemy i pamiętamy zawsze o tym, ile winniśmy Polsce, która od tylu poprzednich pokoleń niemieckich tak wiele ucierpiała. Dar wasz, z kraju w stosunku do którego Niemcy tak wielką ponoszą winę, wzruszył nas. Powiedzcie o tym w Polsce i powiedzcie, że my młodzi Niemcy Niemieckiej Republiki Demokratycznej walczymy o pokój i przyjaźń.

To nie była odosobniona wypowiedź. Wszędzie gdzie pojawiali się Polacy, czy na boiskach sportowych czy na trybunach, wszędzie witała ich młodzież niemiecka długotrwałymi oklaskami i słowami przyjaźni.

Na Kongresie młodych bojowników o pokój przez 10 min. 20.000 młodych dziewcząt i chłopców manifestowało burzą oklasków na cześć granicy Odry i Nysy, granicy Pokoju i Przyjaźni między Polską i Niemcami.

NA otwarciu stadionu imienia Waltera Ulbrichta drużyna polska nie przypadkowo prowadziła pochód zawodników 5 krajów. W postępowej prasie niemieckiej najwięcej miejsca poświęcano zawodnikom polskim i radzieckim. To był wyraz świadomej woli przemiany złej przeszłości na dobrą przyszłość.

Nowa młodzież niemiecka od 4 lat wychowywana jest w nowym duchu, w duchu przyjaźni, czego symbolem jest pozdrowienie tej młodzieży, krótkie słowo freundschaft — przyjaźń.

Nowa młodzież niemiecka od 4 lat wychowywana jest w szkołach na obszarze obecnej Niemieckiej Republiki Demokratycznej w nowym zupełnie duchu, w szacunku i przyjaźni do Związku Radzieckiego, w szacunku i przyjaźni do Polski.

NOWA młodzież niemiecka od 4 lat wychowywana jest w organizacjach sportowych w nowym duchu, solidarności międzynarodowej postępowej młodzieży całego świata w walce o Pokój.

Zlot berliński FDJ był pięknym świadectwem tej przemiany. Trwały pokój, wywalczony wspólnie, utrwali tę przemianę na zawsze.

EDMUND OSMAŃCZYK

STARTY BOKSERÓW I KOSZYKARZY FSGT W WARSZAWIE, GDAŃSKU I ŁODZI — STR. 3

Sojusz Sportowy wsi z miastem

DZIEŃ Święta Ludowego, obchodzony uroczyście przez milionowe masy pracującego chłopstwa pod znakiem sojuszu robotniczo - chłopskiego i walki o pokój, był jednocześnie dniem przeglądu wiejskiego ruchu sportowego, ruchu, który w dużej mierze przyczynia się do uwolnienia wsi polskiej z więzów ciemnoty, który daje młodzieży wiejskiej więcej siły i zdrowia, tak potrzebnych do walki o budowę podstaw socjalizmu na wsi.

Wszędzie tam, gdzie odbywały się radosne manifestacje świąteczne, obecni byli sportowcy Ludowych Zespołów Sportowych. Przybrani w nowe piękne dresy, wyposażeni w sprzęt, dziarskim, energicznym krokiem defilowali przed starszymi.

Sojusz robotniczo - chłopski, który był głównym, obok walki z podżegaczami wojennymi hasłem Święta Ludowego, dotyczy również sportu. Akcja łączności miasta ze wsią, prowadzona już od wielu miesięcy, jest tego najlepszym dowodem. Akcja ta powinna jednak przybrać jeszcze większe rozmiary. Sojusz robotniczo - chłopski na odcinku kultury fizycznej, to harmonijna, ofiarna współpraca sportu robotniczego ze sportem wiejskim, to pomoc, wymiana doświadczeń, trwałe kontakty.

Wieś uczciła swe Święto czynami i zobowiązaniami, z których wiele dotyczy sportu. Jedną z większych akcji było budowanie nowych boisk. By na boiskach tych mogła ćwiczyć młodzież wiejska według najnowszych wzorów, by rozwijała się ona na zdrowych, silnych i radosnych budowniczych nowego ustroju, potrzebna jest jeszcze pomoc sportu miejskiego, tego sportu, który jest w chwili obecnej sportem przodującym.

Jeszcze więcej wysiłków w dziedzinie łączności miasta ze wsią na polu kultury fizycznej, jeszcze więcej zapału do współpracy ze sportowcami wiejskimi, a sport wiejski stanie się potężną siłą aktywizującą setki tysięcy młodzieży do walki o pokój, postęp i socjalizm. (w. g.).

58 latających modeli w Miłośnie

W NIEDZIELĘ, na lotnisku szybowcowym w Miłośnie, odbyły się w ramach Tygodnia Ligi Lotniczej okręgowe eliminacyjne zawody modeli latających, z udziałem 45 konstruktorów, którzy zaprezentowali 58 modeli.

Wielki sukces odnieśli chłopcy z Siedlec, zajmując zespołowo pierwsze miejsce. Zespół 15 młodych modelarzy, z których najstarszy ma 18 lat, a najmłodszy Franek Pogorzelski — 13, pokazali na zawodach cały swój modelarski dorobek, a startując we wszystkich kategoriach, zdobyli wiele punktowanych miejsc.

W kat. A juniorów ci młodzi entuzjaści lotnictwa zdobyli trzy pierwsze miejsca!

NIESTETY... ZAGINĄŁ

Czy wiecie, że takim właśnie instruktorem zespołu modelarskiego z Siedlec jest 18-letni uczeń Wiesław Schier? Młody ten konstruktor potrafił tak zorganizować w szkole im. Żółkiewskiego modelarnię i tak ją poprowadzić, że modele z jego pracowni startujące w okręgowych zawodach osiągnęły najlepsze wyniki.

Jego samego tylko przypadek pozbawił zwycięstwa. Piękny, 3-metrowej rozpiętości model szybowca, po wspaniałym rekordowym locie zaginął. Wysłany za modelem samolot, niestety, nie odszukał zguby. Drugi znów model hydroplanu Edka Sachowicza (Siedlce) zdenerwowany Schier wypuścił ze startu na wodzie nieprawidłowo. Model ten osiągnął również doskonały wynik, który z pew

dalszy ciąg na str. 2



Canova — bokser FSGT ciężkiej wagi — nie miał szczęścia w Gdańsku. Już w pierwszym starciu uległ kontuzji powieki.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej opublikował oświadczenie, w którym stwierdza m. in.:

— Wszyscy miłujący pokój Niemcy witają i popierają ogólnoniemiecki Zlot młodzieży niemieckiej, ponieważ służy on sprawie pokoju. Imperialistyczni podżegacze wojenni pragną poważnić młodzież i zachwiać jej wolę utrwalenia pokoju. Lecz młodzież całych Niemiec wykaże, że zrozumiała ogromne znaczenie walki o pokój.

95 proc. młodzieży Niemieckiej Republiki Demokratycznej podpisało już Apel Sztokholmski.

BERLIN, 29.5. Wspaniały nowo wybudowany stadion im. Waltera Ulbrichta wypełniony jest po brzegi. Całe łany niebieskich koszul tworzą na przestrzeni kilkudziesięciu metrów jakby chabrowe kobierce.

Niemiecka młodzież demokratyczna co chwila wznosi okrzyki na cześć gości, na chwałę wiecznego pokoju, za pomyślność walki, której przewodzi Związek Radziecki. Zbliża się chwila defilady.

Na trybunach wielkie podniecenie. Z ogromnej bramy stadionu wypływają sztandary Światowego Związku Młodzieży, a tuż za nimi wmaszerowuje Polska drużyna, witana entuzjastycznymi okrzykami:

— Niech żyje Polska Ludowa!

— Witamy Polaków zza Odry i Nysy — granicy pokoju!

Dalej maszerują sportowcy radzieccy. Za nimi Czechosłowacja z Zatopkiem na czele, Węgry, których sztandar niesie roześmiana Olga Gyarmatti i wreszcie reprezentacja Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

70.000 osób — tyle, ile pomieścić może stadion, bije bez przerwy brawa. Rozpoczynają się pierwsze imprezy sportowe. Zawodnicy do biegu na 1.500 m stają na starcie. Przed oczami rozradowanych tłumów przewijają się znani sportowcy Związku Radzieckiego, Węgier, Czechosłowacji, Polski.

Zwycięstwo Adamczyka w skoku w dal, w które zresztą nikt tutaj nie wątpił, przyjęto niezwykłymi owacjami.

„Neues Deutschland" tak pisze o naszym zawodniku:

„Typowa figura dziesięcioboisty. Adamczyk jest klasą dla siebie, co udawadnia często w ostatnich latach. Berlin dawno nie widział takiego kalibru lekkoatlety".

O biegu na 200 m tenże dziennik pisze: Sucharew wykazał swoje wspaniałe zdolności. Z chwilą, gdy wyszedł na prostą, miał już 3 m przewagi nad Stawczykiem, a wówczas jeszcze zwiększył szybkość.

Niezwykłe wrażenie sprawiły występy Czudiny i Zatopka. Wyśmienity skok radzieckiej lekkoatletki 5,95 zachwycił berlińczyków, a bieg Emila Zatopka na 3.000 m, w czasie którego już po pierwszym okrążeniu miał 10 m przewagi, odbywał się przy akompaniamencie okrzyków, entuzjazmu i bezustannych oklaskach.

RZEKI POKOJU

„Sport Echo" tak pisze m. in.: „Polscy przyjaciele, którzy przybyli zza Odry i Nysy, rzek Pokoju, przyjmowani są z olbrzymim entuzjazmem. Wszędzie, gdzie tylko się pokazują, witani są kwiatami i szczerą radością".

Groźba amerykańska nie poskutkowała

NA KILKA godzin przed otwarciem międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych na stadionie im. Ulbrichta zawiadomiono telefonicznie wszystkich sportowców zachodniego Berlina, którzy zgłosili się na start, że jeśli wezmą oni udział w zawodach, zostaną ukarani jednoroczną dyskwalifikacją. Równocześnie dano im niedwuznacznie do zrozumienia, że muszą liczyć się z utratą swej pracy zawodowej.

Zasłużony zawodnik, eksmistrz Niemiec w rzucie oszczepem 40-kilkuletni mistrz Berlina Böder usłyszawszy powyższą wiadomość, zaśmiał się, tylko wszedł do szatni i w kilka minut później ukazał się na stadionie w kostiumie sportowym.

Nie dał się również zastraszyć utalentowany oszczepnik Fau z berlińskiego klubu BSC i przybył na Berlina Werner (100 m — 10.9, 200 m — 22.3) był tak oburzony represjami Amerykanów, iż oznajmił swe natychmiastowe wystąpienie z klubu SCC (Zachodni Berlin).

I Krajowy Zjazd delegatów ZS Kolejarz



Prezydium Zjazdu ZS Kolejarz. Obok płk. Szemberga (pierwszy z prawej) siedzi nowowybrany przewodniczący Kolejarza ppłk. Malczewski. Druga z lewej to znana oszczepniczka Sinoradzka.
W czasie obrad przybyli delegaci ZSRR i Francuskich Związków Zawodowych (FSGT). Szczegółowe sprawozdanie na str. 5. Foto Franckowiak - API

Rekordzista świata Mieszkow uczył w Berlinie polskich pływaków

BERLIN, 29.5 (tel. wł.) — Trzydniowy start polskich pływaków w Berlinie w ramach uroczystego Zlotu Wolnej Młodzieży Niemieckiej Republiki Demokratycznej wypadł dobrze. W ramach imprez sportowych Zlotu nastąpiło nawiązanie kontaktów z postępowymi sportowcami i działaczami Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Tutaj po raz pierwszy spotkano się z pływakami ZSRR, Mieszkow, Uszakow i Krjukow oraz ich trener Czernow spędzili z nami dużo czasu na wspólnych rozmowach o pracy sportowej, warunkach, opiece państwa, którą są otoczeni sportowcy polscy. Rokują nam oni osiągnięcie poważnej pozycji w pływactwie światowym, o ile przejdziemy na trening indywidualny. Podoba im się Dobrzanowska, którą uważają za wielki talent, bardzo chcieliby startować w Warszawie.

Przesyłają wszystkim polskim sportowcom pozdrowienia. Znajomość ta dała bardzo dużo naszym młodym zawodnikom, którzy otrzymali wiele cennych rad odnośnie trybu życia i treningów. Ich to dużą zasługą jest pobicie w trzecim dniu zawodów rekordu Polski na 200 m kl. kobiet przez Dobrzanowską w czasie 3:09,5, gdyż rekordzista świata Mieszkow poprawił jej technikę nawrotów na rannym treningu.

Uzyskane dwa rekordy Polski w drugim dniu zawodów Dzikówny na 400 m dow. 6,12 oraz sztafety 4×200 dow. mężczyzn, jak i rekordu Polski na 500 m dow., przez Gremlowskiego w 6:26,2 oraz Cichońskiego na 100 m mot. 1:14,8, jak również ambicja w walce Procla, Dobranowskiej, Nikodemskiego, Jabłońskiego sukces Gremlowskiego z pływakami Czechosłowacji i Niemieckiej Republiki Demokratycznej wykazały, że sport pływacki w Polsce Ludowej znajduje się na właściwej drodze. *(Rz)*

DZIŚ 8 STRON

NASTĘPNY NUMER „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO" UKAŻE SIĘ W PIĄTEK 2.VI

LUD FRANCUSKI WALCZY O SPORT STR. 3

Czy w tym składzie wystąpią Węgrzy?

BUDAPESZT, 29.5. (Tel. wł.) Według wszelkiego prawdopodobieństwa węgierska jedenastka wystąpi w Warszawie w następującym składzie:

Grosits, Rakoczy, Borzsei, Lantos, Bozsic, Jozsa, Sandor, Hidegkuty, Szylaghyi I, Puskas i Tibor.

Ewentualne zmiany zajść mogą wyłącznie na środku pomocy, gdzie kpt. Sebes ma w zapasie Kispetera i na lewym skrzydle, gdzie do reprezentacji kandyduje jeszcze doskonały ostatnio Baboldsai.

Spotkanie Edos z Textilien wykazało, że Henny nie zdołał dojść jeszcze do równowagi psychicznej po porażce w Wiedniu. To samo dotyczy reprezentacyjnych graczy Budaia i Kocsisa.

STEFAN RZESZOT TELEFONUJE:

W Berlinie pół miliona młodych, wolnych serc bije zdecydowaną wolą walki o Pokój

Nikt nie przeszkodzi nam w naszych dążeniach

BERLIN, 27.5. Dzisiaj przed południem odbyła się uroczystość otwarcia nowego stadionu sportowego, wybudowanego w rekordowym tempie przez młodzież. W uroczystości otwarcia wzięli udział: Prez. NRD Wilhelm Pieck, premier Otto Grotewohl, członkowie rządu NRD oraz członkowie korpusu dyplomatycznego z Ambasadorem ZSRR Puszkinem na czele. Obecny był również polityczny doradca radzieckiej Komisji Kontrolnej, Siemionow.

Po powitaniu gości i młodzieży przez min. Steidla przemówił wicepremier Walter Ulbricht. W uznaniu wkładu wicepremiera Ulbrichta w rozwój demokratycznego ruchu młodzieżowego i sportowego w NRD, nowootwarty stadion nazwany został jego imieniem.

— Obecność mistrzów sportowych Związku Radzieckiego i krajów Demokracji Ludowej — powiedział wicepremier Ulbricht — jest wyrazem solidarności między niemieckim ruchem sportowym, kierowanym przez FDJ i sportowcami wszystkich krajów walczących o postęp i pokój. Każdy nasz sportowiec, czynny bojownik o pokój, bojownik Narodowego Frontu Demokratycznych Niemiec odczuwa głęboką wdzięczność dla narodu radzieckiego i dla przywódcy światowego obozu pokoju Generalissimusa Stalina".

Przemówienie swe, gorąco oklaskiwane przez młodzież, zakończył wicepremier Ulbricht słowami:

— Sportowcy! Waszym hasłem powinno być: Gotów do Pracy i Obrony Pokoju".

Podczas uroczystości otwarcia przybył na stadion Maks Reimann, przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec w strefach zachodnich. Bohaterskiemu przywódcy niemieckiej klasy robotniczej młodzież zgotowała wspaniałą owację.

— Władze amerykańskie i angielskie nie wydały nam paszportów — mówił Maks Reimann. — Imperialiści myśleli, że tym przeszkodzą w naszym przybyciu do Berlina, stolicy Niemiec. Mimo to jesteśmy tutaj. Przyrzekamy całej młodzieży niemieckiej i młodzieży całego świata, że na zachodzie naszej ojczyzny będziemy nieustannie walczyć o pokój, o jedność Niemiec, o jedną Demokratyczną Republikę Niemiecką.

Wolę walki wyrażoną przez Maksa Reimanna reprezentowało 80 delegatów FDJ z Bremen, znajdujących się na stadionie w jego najbliższym otoczeniu. Uroczystość otwarcia dobiegła końca, a towarzyszyły jej spontaniczne owacje 70 tys. młodzieży. Okrzykom i oklaskom nie było końca.

W chwilę potem rozpoczęły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne.

Polscy sportowcy poznają nowe Niemcy

BERLIN, 27.5. (Tel. wł.) — Jako pierwsza delegacja sportowa na Zlot Młodzieży Niemieckiej przybyła w ub. czwartek drużyna polska. Już na granicy we Frankfurcie nad Odrą delegację powitali przedstawiciele Centralnej Rady FDJ oraz wojewódzkich władz sportowych Branderburgii.

Uroczyste przyjęcie naszej delegacji odbyło się na dworcu Śląskim w Berlinie. Polskich sportowców oczekiwali tutaj ambasador Izydorczyk, członkowie polskiej misji dyplomatycznej i wojskowej, kierownik Urzędu Sportowego NRD — Ernst Horn oraz członkowie kierownictwa demokratycznego sportu niemieckiego. Perony, przejścia i plac przed dworcem wypełnione były młodymi sportowcami i członkami FDJ, przybyłymi na powitanie naszej delegacji...

Serdeczne przemówienie powitalne wygłosił kier. urzędu sportowego Ernst Horn. W imieniu delegacji polskiej odpowiedział ob. Kosman, kierownik naszej ekipy.

★

Kwatera polskiej delegacji sportowej znajduje się w Centralnej Szkole Wolnych Niemieckich Zw. Zawodowych w miejscowości Bernau, położonej ok. 30 km od śródmieścia Berlina. Warunki dla sportowców wprost idealne; na miejscu spokój i cisza, wokół piękny park z odkrytą pływalnią. Opieka ze strony naszych gospodarzy jest bardzo dobra. Na każdym kroku spotykamy się z wyrazami naprawdę szczerej i serdecznej przyjaźni. Wraz z naszymi sportowcami mieszkają zawodnicy węgierscy, wśród których najbardziej znaną jest mistrzyni olimpijska Gyarmatti. Trzon drużyny węgierskiej stanowi drużyna szczypiorniaka, która rozegra tutaj międzypaństwowe spotkanie z druż. NRD.

Piękna autostrada łącząca naszą kwaterę z Berlinem oraz wygodne i szybkie autobusy zapewniają nam stałe i wygodne połączenie z każdorazowym miejscem zawodów. W drużynie polskiej panuje b. dobra atmosfera. Jesteśmy wszyscy naprawdę wzruszeni serdecznym przyjęciem ze strony naszych gosopdarzy i głęboko przejęci wspaniałą manifestacją, której byliśmy świadkami. Tutaj w *Berlinie widzimy nowe Niemcy.* Widzimy ich główną siłę, postępową demokratyczną młodzież zrzeszoną w FDJ. Jedynym naszym zmartwieniem, oczywiście od strony sportowej, jest niedyspozycja Cichońskiego, któremu zrobił się wrzód pod pachą. Mamy nadzieję, że ta dolegliwość przejdzie w krótkim czasie, gdyż nasz trzykrotny mistrz marynarki znajduje się pod stałą i troskliwą opieką lekarską.

★

Polska delegacja młodzieżowa, z przewodniczącym ZG ZMP kol. Matwinem na czele, ma pomieszczenie w rządowym domu wypoczynkowym w miejscowości Kinbaum pod Berlinem. Trzecia grupa, delegacja harcerska, zespół taneczno-wokalny z Płocka zakwaterowana jest w centrum Berlina w hotelu Adlon.

★

Na międzynarodowe zawody sportowe przybyli do Berlina czołowi sportowcy Związku Radzieckiego i krajów Demokracji Ludowej. Startujemy więc wspólnie z Czudiną rekordzistką świata w pięcioboju, Smirnicką rekordzistką świata w rzucie oszczepem, Seczenową rekordzistką świata w pchnięciu kulą, Mieszkowem rekordzistą świata na 100 klas., Uszakowem czołowym pływakiem świata w stylu dowolnym, mistrzem Europy Karakułowem i Gyarmatti olimpijską mistrzynią w skoku w dal. Wielką atrakcją dla młodych berlińczyków jest przyjazd rekordzisty świata na 10 km olimpijskiego mistrza Emila Zatopka. Demokratyczna prasa niemiecka podkreśla również na czołowych miejscach start studenckiego mistrza świata Stawczyka i czołowego skoczka Europy Adamczyka. Osobno trzeba wspomnieć o drużynach gimnastycznych ZSRR biorących udział w zawodach. Ćwiczenia ich stoją na nieosiągalnym dla nas na razie poziomie.

CODZIENNIE KOMPLET

Zainteresowanie zawodami sportowymi jest olbrzymie. Wielki stadion im Ulbrichta wypełniony jest codzień po brzegi. Przed miejską pływalnią stoją codziennie setki widzów, dla których brakło miesjca. Olbrzymia hala sportowa, w której odbywały się zawody gimnastyczne (a która jednocześnie służy jako sztuczne lodowisko) wypełniona była podczas zawodów do ostatniego miejsca widzami śledzącymi z zapartym tchem popisy gimnastyków i gimnastyczek radzieckich.

Oczywiście zawody sportowe stanowią tylko część wspaniałych, nieprzerwanych manifestacji pokojowych, których widownią jest wschodnia część Berlina od kilku dni. W każdej z manifestacji, czy to w kongresie młodych obrońców pokoju, czy też w centralnej manifestacji jaka odbyła się w niedzielę biorą udział również nasze delegacje sportowe, zajmując miejsca na trybunie honorowej.

Tournee po Niemczech

NA ZAPROSZENIE niemieckiego demokratycznego urzędu sportowego, delegacje sportowe Związku Radzieckiego i Polski udają się do kilku miast Niem. Republiki Demokratycznej, gdzie wezmą udział w pokazowych zawodach.

Oto plan wyjazdu: 31. V — pływacy radzieccy i polscy startować będą wraz z najlepszymi pływakami NRD w Magdeburgu. Pływalnia tamtejsza o długości 25 m ma opinię jednej z najszybszych basenów w Niemczech.

1. VI — pływacy startują w tym samym składzie w dzielnicy Berlina Lichtenberg.

31. V — najlepsi zawodnicy ZSRR i nasza czwórka: Adamczyk, Stawczyk, Mach, Cieślikówna oraz czołowi lekkoatleci NRD startują w wielkich zawodach propagandowych w Poczdamie.

Najdłuższa podróż oczekuje ekipę gimnastyczek. Wraz ze świetnymi zawodnikami i zawodniczkami radzieckimi oraz drużyną NRD startują 31 maja w Lipsku w wielkiej hali targowej.

Dzień później, 1. VI gimnastycy udają się do miejscowości Leuner koło Lipska, gdzie urządzone zostają propagandowe zawody gimnastyczne dla pracowników wielkich zakładów chemicznych.

Wszystkie spotkania gimnastyczne mają charakter pokazowy i sędziowanie zastąpione będzie objaśnieniami dla publiczności.

Pływackie migawki z Berlina

O PŁYWAKACH polskich można by powiedzieć, że zapomnieli, jak pływa się w zimie, a nie przypomnieli sobie jeszcze, jak pływa się w lecie. Znajdują się oni przecież w martwym sezonie. Wyniki ich, uzyskane w tych warunkach należy uważać za dobre, zwłaszcza, że startowali w basenie długości 50 m.

Czernow (ZSRR), wielki znawca pływania obserwował zawodników polskich z wielkim zainteresowaniem. Orzekł on, że Polacy są doskonałym materiałem. Czernow wyróżnia szczególnie Gremlowskiego i Dobranowską.

Po 200 m kl. do Dobranowskiej podbiegli znakomici pływacy radzieccy z rekordzistą świata Mieszkowem na czele.

Przywołali jeszcze Proniewiczównę i natychmiast przeprowadzili wykład właściwego pływania stylem klasycznym. Dzięki doskonałym pływakom radzieckim Dobranowska i Proniewiczówna poznały wszystkie swoje błędy.

★

Sztafeta 4×200 m dow. omal nie stała się łupem Polaków, którzy popłynęli bardzo dobrze. Do lepszego zaakcentowania nowego rekordu Polski (2:21,5 przeciętnie na każdego!) czyli zwycięstwa nie dopuścił Procel, który zaplątał się w liny.

AUTOGRAFY POLAKÓW W PRASIE NIEMIECKIEJ

Pod tytułem „Asy Polski Ludowej pozdrawiają naszych czytelników" — „Neues Deutschland" zamieszcza fotografie 2 czołowych sportowców polskich, którzy przybyli na zlot — Adamczyka i Stawczyka. Redakcja zamieściła napisane po polsku przez Adamczyka i Stawczyka oraz przetłumaczone na język niemiecki pozdrowienia obu polskich sportowców dla swych czytelników.

„Cieszymy się — napisali Stawczyk i Adamczyk — że, występując w ramach zlotu związku wolnej młodzieży niemieckiej, możemy zamanifestować wraz z postępowymi sportowcami NRD niezłomną wolę walki o pokój".

CSR - NRD 1:0 w piłce nożnej

BERLIN, 29.5 — W niedzielę po południu po wspaniałej manifestacji pokojowej odbył się międzynarodowy mecz piłkarski między reprezentacją Czechosłowacji i reprezentacyjną drużyną piłkarską Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Spotkaniu przyglądało się ponad 70 tys. widzów.

Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny czechosłowackiej 1:0 (1:0).

Drużyna niemiecka przeważała w pierwszej połowie, nie wykorzystując jednak wielu dogodnych sytuacji podbramkowych. Druga połowa była wyrównana.

W przerwie meczu odbyły się dwa biegi sztafetowe. Sztafetę kobiet 10×100 m wygrała drużyna Saksonii — 2:13,4 przed Turyngią. Sztafetę 10×200 m mężczyzn wygrał również zespół Saksonii — 3:59 przed Saksonią II — 4:01,6 i Turyngią — 4:01,8.

Obserwując oba biegi sztafetowe, które rozpaliły do białości widownię, dając wiele emocji przez częste zmienianie prowadzenia, wydaje się słuszne, aby podobne biegi urządzać u nas w przerwach większych spotkań piłkarskich. Będzie to i przyjemne i bardzo pożyteczne dla rozwoju polskiej lekkoatletyki.

Gimnastyczki ZSRR światową klasą

Rakoczy siódma

BERLIN, 29.5. (tel. wł.). Podobnie jak i w innych konkurencjach, pierwsze w NRD wystąpienie gimnastyczek i gimnastyków ZSRR i Polski oczekiwane było z olbrzymim zainteresowaniem. Mecz odbył się w wielkiej hali sportowej na 10.000 widzów, wybudowanej siłami młodzieży.

Gimnastycy i gimnastyczki ZSRR znani byli jako zwycięzcy z X Akademickich Mistrzostw Świata w Budapeszcie, a klasa, jaką pokazali w Berlinie, jest najwyższą klasą światową. Pokazy gimnastyczne w ich wykonaniu — to symfonia ćwiczeń cielesnych. Każdy ruch radzieckich gimnastyczek pełen jest siły i odwagi, elegancji i pewności; łączy w sobie trudność ćwiczenia ze wspaniałym opanowaniem każdego elementu.

Gimnastyczki nasze wypadły na tle wspaniałych zawodniczek radzieckich dobrze. Mistrzyni Polski— Rakoczy zajęła w punktacji indywidualnej na 22 zawodniczki siódme miejsce wraz z reprezentantką ZSRR Dzugeli. W ćwiczeniach na poręczach Rakoczy była drugą — 9,75 pkt., wyprzedziła ją tylko zawodniczka radziecka Oroszkina — 9.85 pkt. Bardzo dobra była również 16-letnia Wilkówna, uzyskując na poręczach 9,55, tj. rezultat, jakiego nigdy dotychczas nie osiągnęła na zawodach międzynarodowych.

Na konto wszystkich zawodniczek polskich należy zapisać wspaniałą ich postawę i ambicję uzyskania najlepszych wyników. Nasze reprezentantki wykonywały ćwiczenia bardzo dobrze i w ogólnej punktacji zajęły drugie miejsce, wyprzedzając zdecydowanie drużynę NRD.

Drużyna NRD złożona z młodych zawodniczek wykonywała swe ćwiczenia naogół dobrze, wyraźnie jednak ustępowały przeciwniczkom.

W punktacji zespołowej zwyciężyła drużyna gimnastyczek ZSRR— 233,80 pkt., przed Polską — 227,15 pkt. i NRD — 214,05 pkt.

W poszczególnych konkurencjach najlepsze wyniki osiągnęły: skoki — Urbanowicz, Dzugeli, Oroszkina — po 9,80 pkt., poręcze — Oroszkina 9,85, równoważnia — Urbanowicz 9,80, ćwiczenia wolne — Daniłowa 10,00.

W klasyfikacji indywidualnej pierwsze miejsce zajęła: Urbanowicz (ZSRR) 39,10, pierwsza z Polek: 7) Rakoczy 38,55 pkt.

Wyniki berlińskie

Lekkoatletyka

MĘŻCZYŹNI:

100 m — 1. Sucharew, ZSRR 10,6; 2. Karakułow, ZSRR 10,7; 3. Horcic, CSR 10,9.

200 m — 1. Sucharew, ZSRR 21,9; 2. Stawczyk 22,2; 3. Cichoń, NRD 23,1.

400 m — 1. Komarow, ZSRR 49,8; Litujew, ZSRR 49,9; 3. Mach 50,0.

800 m 1. Bäslack, NRD 1:59; 2. Bohla NRD 1:59,1; 3. Tolgyesi, Węgry 1:59,5.

1500 m — 1. Garay, Węgry 4:04,4; 2. Dinse, NRD 4:06,8; 3. Ittershagen, NRD 4:10,6.

3000 m — 1. Zatopek, CSR 8:29,8; 2. Görl! NRD 9:15,8; 3. Thees, NRD 9:16,6.

110 pł. — 1. Litujew, ZSRR 15,5; 2. Stelman, NRD 15,9; 3. Bamm, NRD 16,3.

400 pł. — 1. Wonneberger, NRD 58,0.

Dysk — 1. Dadak, CSR 46,71; 2. Etzold, NRD 39,51; 3. Schmidt, NRD 38,96.

Oszczep — 1. Böder, Zach. Berlin 56,53; 2. Kröninger, NRD 55,71; 3. Etzold, NRD 51,98.

Młot — 1. Dadak, CSR 52,05; 2. Ludwig, NRD 40,30.

Wzwyż — 1. Iliasow, ZSRR 190; 2 — 5. Meyer, Hartwig, Richeu, Zirk, NRD po 170.

W dal — 1. Adamczyk 701; 2. Key, NRD 686; 3. Schuman, NRD 685.

Tyczka — 1. Balzer, NRD 370; 2. Saxa, CSR 370; 3. Steiner, NRD 337.

Trójskok — 1. Szczerbakow 15,09; 2. Frister, NRD 13,59; 3. Schuman, NRD 13,34.

4×100 m (wewnętrzne NRD) — 1. Saksonia 44,2; 2. Turyngia 44,5; 3. Brandenburgia 44,6.

KOBIETY:

100 m — 1. Seczenowa, ZSRR 12,3; 2. Duchowicz, ZSRR, 12,3; 3. Stäps, NRD 12,5.

200 m — 1. Lohasz, Węgry 26,9; 2. Modrachova, CSR 27,0; 3. Cieślikówna 27,4

80 m pł. — 1. Gyarmatti, Węgry 12,2; 2. Dempe, NRD 12,3; 3. Modrachowa, CSR 12,5.

Kula — 1. Seczenowa, ZSRR 13,44; 2. Jungrova, CSR 12,43; 3. Neumann, NRD 12,09.

Dysk — 1. Jungrova, CSR 41,78; 2. Klics, NRD 38,46; 3. Wuderchalt, NRD 37,63.

Oszczep — 1. Smirnicka, ZSRR 49,08; 2. Czudina, ZSRR 47,00; 3. Schmidt, NRD 36,01.

Wzwyż — 1. Czudina, ZSRR 155; 2. Modrachova, CSR 145; 3. Preuss, NRD 135.

W dal — 1. Czudina, ZSRR 595; nowy rekord ZSRR; 2. Gyarmatti, Węgry 576; 3. Lohasz, Węgry 528.

Pływanie

MĘŻCZYŹNI:

100 m dow. — 1) Uszakow, ZSRR 59,0; 2) Tumpek, Węgry 1:02; 3) Zentgraf, NRD 1:02,9; Procel 1:03,4 i Ludwikowski 1:03,9 odpadli w eliminacjach.

400 m dow.: 1) Uszakow, ZSRR 4:52,7; 2) Gremlowski, Polska 5:06,2; 3) Gerhard, NRD 5:10,0; na 5 Bartusek, CSR, który wygrał w eliminacji z Gremlowskim.

4×200 m dow.: 1) NRD — 9:43,0; 2) Polska — 9:46,1 (nowy rek. Polski); 3) NRD II 9:52.

100 m mot.: 1) Mieszkow, ZSRR 1:09,5; 2) Tumpek, Węgry 1:11,3; 3) Gera, NRD 1:14,2 Cichoński, Pol. 1:17,7 uplasował się na 6 miejscu.

200 m klas.: 1) Gera, NRD 2:51,8; 2) Skovajsa, CSR 2:51,9; 3) Nikodemski, Polska 2:55,4.

4×200 m klas.: 1) NRD I 11:51,2; 2) CSR 11:56,9.

100 m grzb.: 1) Kriukow, ZSRR 1:12,2; 2) Abycht, NRD 1:14,7; 3) Birl, NRD 1:14.9; 4) Jabłoński, Polska 1:15,2.

3×100 m zm.: 1) ZSRR 3:22,5; 2) NRD I 3:32,0; 3) NRD II 3:34,0; 4) CSR 3:35,6; 5. Polska 3:36,5 (wyrównany rek. Polski).

KOBIETY:

100 m dow.: 1)Gyenge, Węgry 1:11,4, 2) Grossmann, NRD 1:16,6; 3) Becvarovska, CSR 1:17,8.

400 m dow.: 1) Gyenge, Węgry 5:35,6; 2) Grossmann, NRD 6:02,6; 3) Dzikówna Polska 6:12 nowy rek. Polski.

4×100 m dow.: 1) NRD 5:32,6.

100 m mot.: 2) Gyenge, Węgry 1:27,2; 2) Proniewiczówna, Polska 1:33,4.

200 m klas.: 1) Schmidt, NRD — 3:12,5; 2) Dobranowska, Polska 3:12,6; 3) Schöning, NRD 3:23.

4×100 m klas.: 1) NRD I 6:15,4.

100 m grzb.: 1) Nagovska, CSR 1:22,6; 2) Ulrich, NRD 1:29,1.

3×100 m zm.: 1) NRD I — 4:17; 2) NRD II 4:25,3; 3) CSR — 4:42,0.

Zawody w trzecim dniu odbyły się na basenie o wymiarach 25 m.

Mężczyźni:

100 m dow.: 1. Tumpek, Węgry 1:00,7; 2. Procel, Polska 1:02,6; 3. Piscol, NRD 1:03,2.

100 m mot.: 2. Mieszkow, ZSRR 1:06,9; 2. Giera, NRD 1:13,5; 3. Cichoński, Polska 1:14,8 (rek. Polski).

200 m grzb.: 1. Kriukow, ZSRR 2:34,3; 2. Abycht, NRD 2:38,5 (jest to najlepszy czas NRD); 3. Jabłoński, Polska 2:42,3.

500 m dow.: 1. Gremlowski, Polska 6:26,2 rek. Polski, 2. Gerhardt, NRD 6:34,1; 3. Müller, NRD 6:37,1.

200 m kl.: 1. Tumpek, Węgry 2:44,6; 2. Gottfriedt, NRD 2:50,1; 3. Nikodemski, Polska 2:54,0.

3×50 m dow.: 1. ZSRR 1:22,2 (Kriukow, Mieszkow, Uszakow); 2. Polska 1:24,4 (Ludwikowski, Procel, Boniecki); 3. NRD I 1:25,0 (Fiedler, Piscol, Zentgraf).

Kobiety:

100 m dow.: 1. Gyenge, Węgry 1:11,5; 2. Schmidt, NRD 1:14,8; 3. Eisen, NRD 1:18,1.

100 m grzb.: 1. Grossman, NRD 1:26,6; 2. Teuscher, NRD 1:27,8.

400 m dow.: 1. Gyenge, Węgry 5:50,8; 2. Dzikówna, Polska 6:17,4; 3. Messler, NRD 6:41,7.

200 m kl.: 1. Dobranowska, Polska 3:09,5 (rek. Polski); 2. Schöning, NRD 3:13,5; 3. Schmidt, NRD 3:14,4.

45 konstruktorów — 58 modeli

Triumf chłopców z Siedlec na lotnisku szybowcowym

dokończenie ze str. 1

nością byłby rekordem Polski w tej kategorii. Przy lądowaniu hydroplan doznał uszkodzenia tak, że nie można było powtórzyć próby.

MODEL RAKIETOWY

Z bardziej interesujących modeli wyróżniliśmy model samolotu rakietowego. Konstruktorem jego jest 16-letni Zbigniew Godzik z Korpusu Kadetów w Warszawie. Wiele nerwów kosztował widzów i samego konstruktora start tego modelu: miał to być pierwszy, próbny lot. Model ten sterowany linkami, daje gwarancję, że nie ucieknie. Niestety, po trzykrotnych próbach startu, rakietowiec nie uniósł się z ziemi. Mały odrzutowy silnik sprawiał tyle hałasu, co motocykl, lecz wada sterowania uniemożliwiła start modelu. Tym niemniej młody konstruktor otrzymał wraz z Schierem nagrodę za najciekawsze opracowanie.

Dużo również kłopotu mieli konstruktorzy z modelami o napędzie silnikowym. Maleńkie te silniki wmontowane do modeli pozwalają na bardzo ciekawe rozwiązanie konstrukcyjne, jak również gwarantują długi lot. Z takim właśnie silniczkiem startował model hydroplanu. Kłopot jest jednak z zapuszczeniem takiego motorku, po ruszanego mieszanką eteru, oliwy i nafty. Jeden z ładniejszych modeli kadłubowych nazywał się „Hultaj" (Dębskiego — Siedlce) odpadł, ponieważ przez trzy godziny nie chciał zaskoczyć silniczek. Komisja sędziowska, oczywiście, nie czekała tak długo. I dobrze, bowiem zawody ciągnęły się do późnej nocy.

WYNIKI

Kat. A juniorzy Urbanowicz (Siedlce) — model zaginął.

Kat. C Urbanowicz (Siedlce). Kat. D amatorzy modele szybowców wyczynowych Godzik (Karpus Kadetów W-wa) — model bezogonowca.

Kat. D wyczynowa Gawiński (Zw. Harc. Polskiego W-wa).

Kat. E (modele o napędzie gumowym Falęcki (Liga Lotn. W-wa).

Kat. H modele specjalne Schier (Siedlce) — model hydroplanu Godzik (Korp. Kad. W-wa) — model odrzutowy.

J. C.

Zw. Garbarnia — Kol. Toruń 4:2

TORUŃ, 29.5. (tel. wł.). Zw. Garbarnia — Kolejarz Toruń 4:2 (1:0). Bramki dla Garbarni zdobyli: Bożek 2, Wieniec i Parpan po 1. Dla Torunia Rembecki I i Rembecki II po 1.

Mimo ciężkiego i rozmokłego terenu gra była prowadzona na dobrym poziomie. Goście przewyższali miejscowych techniką. W zespole zwycięzców b. dobrze zagrał Bożek, poza nim wyróżnili się Nowak i Lasiewicz.

Unia Ruch-Zw. Skra 3:0

CZĘSTOCHOWA, 29.5 (tel. wł.) — Jeden z kandydatów do tytułu mistrza Polski — chorzowska Unia Ruch przybył do Częstochowy w pełnym składzie z reprezentantami Cieślikiem i Suszczykiem na czele. Występ zakończył się zwycięstwem nad Zw. Skrą 3:0 (1:0)

K. Gryżewski

Walkę na śmierć i życie o sport prowadzi lud Francji – mówi red. Rousseau

RÉNÉ Rousseau jest dziennikarzem, był on naczelnym retowców demokratów „Les Sports". Niestety ten dziennik sportowy nie był w stanie zwalczyć trudności, które zaistniały w dzisiejszej Francji.

—U was sport rozwija się na każdym kroku — zaczyna rozmowę Rousseau, który przybył do Polski z drużyną bokserską FSGT — u nas jest niestety zupełnie odwrotnie.

Czy pan wie, że we Francji każdego roku ubywa sportowców uprawiających np. lekkoatletykę? Ubytek ten w przeszłym roku oceniany był na 20 procent. Pan się na pewno spyta dlaczego tak się dzieje. Przyczyn jest wiele, ale postaram się wytłumaczyć pokrótce:

U nas, pod rządami policyjnymi, urządzenia sportowe obracają się w ruiny. Ja nie rzucam słów na wiatr. Dam konkretne przykłady: W Paryżu kryta pływalnia Blomet wymagała remontu. Miasto nie dało pieniędzy — pływalnię trzeba było zamknąć. Znajduje się ona w tej chwili w stanie zupełnego zniszczenia. Taki sam los oczekuje drugą pływalnię Chateau London.

WRÓG SPORTU NR 1

Żeby jednak dobrze zrozumieć co się dzieje w tej chwili we Francji trzeba wiedzieć o uchwale Rady Ministrów, która zarządza szereg oszczędności. Na czele komisji stanął już osławiony Edgar Faure — delegat Ministerstwa Skarbu. Nazywają go we Francji wrogiem sportu Nr 1. Faure cofa wszelkie subsydia na sport!

We Francji, jeśli miasto, gmina budowały stadion, boisko itp. to, do tej pory, państwo pokrywało te inwestycje w 80 procentach, a pozostałe pieniądze inwestowało miasto. Faure, zarządził aby teraz państwo pokrywało inwestycje w 60 procentach — a resztę płaciło miasto. Oczywiście zarządy miejskie nie są w stanie inwestować w 40 procentach i **wszelki ruch sportowo-budowlany zamarł we Francji.**

PIENIĄDZE NA.... ZBROJENIA

W Polsce przypuszczalnie wszyscy słyszeli o instytucie wychowania fizycznego w Joinville. Nie wszystkim jednak wiadomo, że instytut buduje się od lat 15 i do tej pory nie ma pieniędzy na jego wykończenie...

Dotychczas we Francji istniało 15 ośrodków regionalnych wychowania fizycznego, w których kształcili się instruktorzy i wychowawcy sportowi. Według projektu Faura — ośrodki te mają być zniesione, gdyż nie ma na nie pieniędzy. Znalazły się jednak pieniądze na organizacje sportowe, które jakoby mają służyć młodzieży do lepszego przygotowania się do służby wojskowej.

— Jednym słowem — mówi redaktor Rousseau — na przygotowania wojenne na awanturę w Vietnamie pieniędzy jest dosyć. Nie ma ich jednak na wychowanie fizyczne młodzieży.

Jeśli chodzi o nasz związek robotniczy FSGT — to czyni nam się na każdym kroku utrudnienia. Trudno wyliczyć wszystkie przykłady. Z trudnościami spotykamy się codziennie.

Opowiem panu charakterystyczne fakty. Niedawno FSGT organizowało w La Garenne pod Colombes, wyścig, który nazwaliśmy „Wyścig o Nagrodę Pokoju". Rada miejska uchwaliła 25.000 franków na zakup nagród. Wszystko już była na najlepszej drodze. Raptem, do komitetu organizacyjnego przyszedł mer zwolennik De Gaulle'a i kategorycznie sprzeciwił się.

WYŚCIG WIOSNY

— Ten wyścig nie może się nazywać „wyścigiem Pokoju". Nie wolno polityki wprowadzać do sportu. Powinniście go nazwać wyścigiem o nagrodę wiosny...

Mer postarał się, aby 25.000 franków nie zostało nigdy przez zarząd miasta wypłacone.

Zwróciliśmy się wówczas z apelem do ludności. W jednej chwili zebraliśmy 40.000 franków na nagrody, wszystkie urządzenia niezbędne jak mikrofony i inne rzeczy otrzymaliśmy od ludzi. Lud francuski stanął po stronie naszej słusznej sprawy.

Ale na tym nie koniec. Wyłoniły się nowe trudności — policja wystąpiła z żądaniem, aby wypłacić jej 7.000 franków za opiekę nad wyścigiem. Oczywiście żądanie prowokacyjne, bo przecież na policję płacimy grube podatki.

Mimo wielkich przeszkód wyścig doprowadziliśmy do skutku i przyglądało mu się tysiące ludzi ,manifestując swe dążenia pokojowe.

Podobnych przykładów można wymienić wiele. Policja stale stoi na przeszkodzie w rozwoju kolarstwa nie tylko FSGT, ale i ogólno-francuskiego, żądając wielkich opłat za opiekę".

SZYKANY NA KAŻDYM KROKU

Znany w Polsce profesor wychowania fizcznego Baquet — prosił o zwolnienie z instytutu w Joinville, aby pojechać na kilkudniowy kongres FSGT. Pan sądzi, że mu pozwolono. Nie dano zwolnienia, nawet wówczas, gdy Baquet prosił, aby za kilka dni nieobecności potrącono mu z pensji.

— Jak FSGT prowadzi we Francji akcję pokojową?

— Wystosowaliśmy apel do wszystkich sportowców Francji, jak również do zarządów związków sportowych. Większość związków opanowanych przez faszystów, odpowiedziała, że ich ta sprawa nie interesuje...

Natomiast tysiące prawdziwych patriotów francuskich, sportowców, podpisało apel Pokoju. Nie brak wśród nich najpopularniejszych sportowców Francji.

Akcja rozwija się i rośnie. Zwycięży my! — takim silnym słowem kończy rozmowę redaktor Rousseau.

Drużyna bokserska FSGT, zgrupowana na obozie treningowym przed odjazdem do Polski. Od lewej do prawej: Treille, Thibert, Capelle, Morestin, Mondino, Danglot, Grenier, Canova. **Foto Franckowiak - API**

CRZZ 63 (23) — Serdeczny nastrój na meczu koszykarzy polskich z francuskimi — FSGT 37 (15)

PIERWSZY występ koszykarzy FSGT w Polsce wzbudził zrozumiałe zainteresowanie, spotęgowane jeszcze wiadomością, że w barwach FSGT gra trzech reprezentantów Francji, Spotkanie repr. FSGT i CRZZ zakończyło się zwycięstwem Polaków 63:37 (23:15).

Kiedy na udekorowaną salę Ogniska w Warszawie wkraczały przy dźwiękach marsza obie drużyny, publiczność powitała ich gradem oklasków. Podobne brawa otrzymali w chwilę później członkowie Baletu Domu Czerwonej Armii, którzy znajdowali się na widowni. Gości powitał sekretarz generalny Rady KF i Sportu CRZZ Dołowy, w imieniu FSGT odpowiedział kierownik drużyny Bossi. Mówcy podkreślili silną wolę narodów polskiego i francuskiego walki o Pokój. Podczas wzajemnego powitania, zawodnicy polscy i francuscy wymienili wiązanki kwiatów, które następnie wręczyli artystom radzieckim. Serdeczny ten odruch spotkał się z owacyjnym przyjęciem widowni.

Drużyny wystąpiły w następujących składach (w nawiasach zdobyte punkty): FSGT: Bobbi (2), Marchionni (2), Talbot (5), Goglia (4), Burguier (10), Duche (2), Monclar (12), Coustal (0), Cremonini (0).

CRZZ: Markowski (8), Lelonkiewicz (6), Pawlak (8), Wężyk (4), Wójtowicz (6), Fęglerski (5), Grzechowiak (10), Kolaśniewski (10), Mokwiński (6), Pacuła (0).

Już po pierwszych minutach gry zarysowała się przewaga Polaków, którzy raz zdobywszy prowadzenie nie oddali go już do końca. Szybkie tempo oraz dość ostra gra, zaskoczyła Francuzów, którym w dodatku zupełnie nie wychodziły strzały. Pod koniec meczu, kiedy goście otrzaskali się już nieco z tablicami Ogniska, opadli z sił i przewaga wynikowa CRZZ zaczęła wzrastać mimo opuszczenia boiska za 4 osobiste przez Pawlaka, Wojtowicza i Ruszkiewicza.

Jeżeli chodzi o styl gry Francuzów — to trzymają się oni zasadniczo systemu „każdy swego" w obronie, w ataku rozgrywają piłkę spokojnie, czekając na dogodny do oddania strzału moment. Technicznie są zaawansowani, brak im jednak szybkości. Przeciwnika atakują z daleka, unikając raczej ostrego wkraczania w akcje. Najlepiej z nich wypadli dwaj reprezentanci Francji — Goglia i Bobbi oraz Burguier. Trzeci reprezentant Marchionni nie wyróżniał się spośród pozostałych kolegów.

Styl gości odpowiadał bardzo Polakom, którym wychodziła większość akcji i strzałów. Drużyna polska oparta była początkowo na czwórce gdańszczan (Markowski, Wężyk, Wojtowicz, Lelonkiewicz) i Pawlaku, a pod koniec spotkania na boisku znajdowało się 4 poznaniaków (Grzechowiak, Kolaśniewski, Jarczyński, Fęglerski) i Markowski. Dzięki takiemu systemowi zmian, kierowanych przez Patrzykonta, drużyna nasza wykazywała dużo zrozumienia. Najlepiej wypadli: Markowski, Lelonkiewicz i Grzechowiak. Efektowne i skuteczne zagrania tego ostatniego wzbudzały często podziw widowni. Reszta zespołu, prócz zbyt zdenerwowanego Pacuły, nie wiele odbiegała poziomem od wyróżnionych.

Spotkanie prowadzili Chuard (FSGT) i Szeremeta. **LSC**

Koszykarze FSGT rewanżują się w Łodzi

ŁÓDŹ, 29.5. (Tel. wł.) — Spotkanie koszykówki rozegrane w Łodzi między francuską drużyną FSGT a reprezentacją Spójni, złożonej z czołowych koszykarzy Spójni Gdańsk i Łódź, zakończyło się zwycięstwem gości 38:36 (24:20).

Drużyna francuska wniosła do gry szybkość i ambicję. Ponadto w drugiej połowie goście oswojeni już z lokalnymi warunkami strzelali znacznie celniej.

Spójnia tym razem zawiodła tak w sytuacjach pod koszem, jak i na połowie własnego boiska. Okazało się, że gdy Pawlakowi nie wychodzą strzały, pozostali jego partnerzy o wiele mniej mają do powiedzenia pod koszem.

Goście wygrali zasłużenie. Najlepszym ich zawodnikiem był Monclar, który przy stanie 26:21 dla FSGT opuścił boisko za 4 osobiste. Punkty dla gości zdobyli: Babbi — 3, Marchionni — 3, Talbot — 6, Goglia — 11 i Monclar — 15. Dla Spójni: Pawlak — 23, Skrodzki — 5, Wężyk, Lelonkiewicz, Szor, Michalak — po 2.

Sędziowali: Chuard (Fr.) i Zajączkowski (Ł.).

ZS Kolejarz - FSGT 9:7

Treille remisuje z Lebiedzińskim

Soczewiński wygrywa przez k. o.

GDAŃSK, 29.5. (Tel. wł.) — Reprezentacja ZS Kolejarz — FSGT 9:7: w muszej Lebiedziński remisuje z Treille, w koguciej Soczewiński nokautuje w 3 r. Thiberta, w piórkowej Stefaniak zwycięża Morestina, w lekkiej Piotrowski przegrywa z Mondino, w półśredniej Musiał zwycięża Danglot, w średniej Czapliński uległ Michel, w półciężkiej Bork przegrał w. o. na skutek nadwagi, z Grenierem. W spotkaniu towarzyskim Polak został zdyskwalifikowany w 3 r., w ciężkiej Kołeczko pokonał po 1 r. przez t. k. o. Canovę. Sędziował w ringu Łaukedrey (Szcz.). Na pkt. Lefebre (FSGT), Kupferstajn (W-wa) i Jeruszka (Gd.).

Pierwsze spotkanie pięściarzy francuskich ściągnęło mimo niepogody na stadion miejski we Wrzeszczu około 7.000 ludzi. Zawody otrzymały bardzo uroczystą oprawę.

Do zawodników przemówili: kierownik drużyny FSGT oraz przewodniczący Zarządu Głównego ZS Kolejarz płk. Malczewski. Następnie zawodnicy uchwalili wysłanie do Stałego Komitetu Obrońców Pokoju rezolucji następującej treści:

REZOLUCJA

„My sportowcy, reprezentanci ZS Kolejarz i francuskiej klasy robotniczej FSGT z okazji międzynarodowego spotkania bokserskiego przesyłamy serdeczne pozdrowienia Stałemu Komitetowi Obrońców Pokoju.

Akcja zjednoczonych obrońców pokoju całego świata stworzy zaporę nie do przebycia przeciwko wszelkim zakusom imperialistów anglo-amerykańskich.

Świadomi, że walcząc wspólnymi siłami możemy zapewnić i stworzyć lepszą przyszłość dla naszych krajów, zobowiązujemy się oddać wszystkie siły służbie walki o pokój, prowadzonej przez ludzi dobrej woli, którym przewodzi Generalissimus Stalin, Wódz i Nauczyciel proletariatu całego świata".

W języku francuskim rezolucję odczytał zawodnik Treille, w języku polskim Stefaniak. Obu pięściarzom publiczność zgotowała żywiołową owację.

EMOCJONUJĄCA WALKA MUCH

Treille

Spotkanie much było jedną z najciekawszych walk zawodów. Lebiedziński rozpoczyna w bardzo szybkim tempie, atakując wysuniętą lewą. Runda wysoko dla Polaka, który szybkim atakiem zaskakuje Francuza.

Pod koniec starcia Lebiedziński bije dużo w korpus. Od początku 2 r. Francuz skraca dystans i przeważając technicznie dosięga Polaka krótkimi seriami. Treille jest szybszy i demonstruje doskonałą pracę nóg. Dopiero pod koniec starcia udaje się Lebiedzińskiemu zmniejszyć nieco przewagę punktową gościa. Również na początku 3 r. przeważa jeszcze Francuz. Lebiedziński otrzymuje napomnienie za trzymanie. W ostatnich dwu minutach lepszy kondycyjnie Polak przechodzi do generalnego ataku. Francuz nieprzyzwyczajony do walki na otwartym powietrzu traci oddech, staje się wolniejszy i do głosu dochodzi Lebiedziński, który aplikuje przeciwnikowi pod sam koniec serię silnych ciosów. Wynik remisowy słuszny.

Walka w koguciej rozpoczyna się szybkim atakiem Soczewińskiego. Polak bije dużo. Początkowo większość ciosów Polaka ląduje na rękawicach Francuza, który podobnie jak i jego rodacy demonstruje doskonałą gardę. Również i w 2 r. Soczewiński jest w stałym ataku. Na początku 3 r. wykazujący nadzwyczajną wytrzymałość Thiebert wydaje się nawet świeższy i przechodzi do ataku.

SOCZEWIŃSKI NOKAUTUJE

Pod koniec walki Francuz odkrywa się na moment, co znakomicie wykorzystuje Soczewiński, ładując mu ciężką kontrę. Thiebert idzie na deski. Wstaje przy „7", ale jest jeszcze oszołomiony i zostaje wyliczony.

Dobrze taktycznie rozwiązał spotkanie w piórkowej Stefaniak, trzymając przez wszystkie starcia na dystans Morestina. Polak punktował z doskoków, panując przez cały czas w ringu.

MONDINO NAJLEPSZY

Mondino

W lekkiej przez wszystkie starcia zaznaczyła się przewaga lepszego technicznie Mondino nad Piotrowskim. Szczególnie w 3 r. Polak zainkasował dużo silnych ciosów w korpus i szczękę, będąc w pewnej chwili bliski k. o. Mondino jest najsilniejszym punktem zespołu francuskiego.

W półśredniej Danglot nie był ani przez chwilę groźnym przeciwnikiem dla Musiała. Francuz pomimo otrzymania serii ciosów, parł przez cały czas do przodu. Pod koniec walki Danglot był bardzo wyczerpany.

CZAPLIŃSKI SYGNALIZUJE

W średniej Czapliński był zbyt surowy dla swego przeciwnika. Michel łatwo unikał sygnalizowanych ciosów Polaka, sam przechodząc w dogodnych momentach do ataku. Pod koniec walki Czapliński wykazuje duże wyczerpanie.

W półciężkiej z powodu nieprzybycia wyznaczonego Nowary, musiano w ostatniej chwili ściągnąć zastępcę. Przewidziany w tej kategorii Kołeczko przesunięty został do ciężkiej z powodu nieprzybycia chorego Gładysiaka. Z powodu nadwagi Borka — Grenier zdobył pkt. w. o. W walce towarzyskiej zwyciężył Francuz w 3 r. na skutek dyskwalifikacji przeciwnika. Bork walczył nieczysto.

Ostatnie pkt. dla pięściarzy polskich zdobył Kołeczko w ciężkiej. Polak pięknie rozwiązał walkę, trzymając groźnego Francuza przez całą 1 r. na dystans. W tym okresie Kołeczko zgromadził sporo ilość pkt. Pod koniec 1 r. Francuz doznaje kontuzji górnej powieki i w przerwie walka zostaje przerwana. **(Sk)**

GWARDIA — STAL 9:1

KRAKÓW, 29.5. (tel. wł.). Gwardia — Stal Sosnowiec 9:1 (5:1). W towarzyskim meczu piłkarskim Gwardia pokonała Stal Sosn., zdobywając bramki przez Mamonia — 3, Gracza i Jackowskiego po dwie, Mordarskiego i Szczurka. Jedyny punkt dla Stali zdobył Słota.

Bracia Piątek (Stal) w walce ze Spójnią

W SOBOTĘ i w niedzielę na kortach warszawskiej Spójni w parku Sobieskiego rozegrane zostało spotkanie o mistrz. Ligi Tenisowej między drużynami poznańskiej Stali i stołecznej Spójni. Zwyciężyli poznaniacy 8:7. Poszczególne wyniki: seniorzy (na I m. zawodnicy Stali)— J. Piątek — Popławski 6:2, 6:0, Stefański Romaniuk 0:6, 2:6 (Romaniuk rozegrał dobry mecz), Lech Piątek — Jelonek 7:5, 3:6, 4:6, Gąsiorek — Ziemnciki 0:6, 4:6, Woźniakowa — Jasińska 6:3, 6:8, 3:6, Tomaszewska — Kossydarska 6:4, 6:3.

Gry podwójne: Józef Piątek, Stefański— Popławski, Ziemnicki 6:1, 6:3, Gąsiorek, Szlachetka — Romaniuk, Jelonek 0:6, 2:6. J. Piątek, Tomaszewska — Popławski, Morawińska 6:2, 6:2, Woźniakowa, L. Piątek — Jasińska, Romaniuk 2:6, 2:6.

Gry juniorów: Kanikowski — Golański 6:0, 6:1, Bul — Wojtowicz 2:6, 2:6, Namrzanka — Siarkiewiczówna 6:1, 6:2, Kanikowski, Bul — Golański, Wojtowicz 6:3, 6:3, Namrzanka, Kanikowski — Siarkiewiczówna, Wojtowicz 6:1, 6:1.

Józef Piątek wygrał wszystkie gry bez trudu, natomiast jego brat wskutek kontuzji ręki uległ po zaciętej walce Jelonkowi. Obiecujący junior poznański Kanikowski wygrał wprawdzie gładko, ale wykazał brak szybkości. Bardzo obiecująco zapowiada się junior Wojtowicz, musi jednak nabrać więcej elastyczności. Poziom gier kobiecych gorzej niż słaby. Organizacja bardzo sprawna.

Bokserzy Warty pokonani w Koszalinie

SZCZECIN, 29:5 (Tel. wł.). Gwardia Koszalin — Warta Poznań 9:7. Propagandowy ten mecz rozegrany w Koszalinie wywołał duże zainteresowanie. Najlepsze spotkania stoczyli Bazarnik z Łukomskim i Kosicki ze Strękiem. Wyniki od muszej (na I m. pięściarze Gwardii): Graczyk II po remisowej walce został uznany za pokonanego z Wojnowskim, Pińczyński zremisował z Manelskim. Z okazji 50 walki Pińczyński otrzymał od zarządu klubu rower i bukiet kwiatów. Kosicki przegrał nieznacznie ze Strękiem, Bazarnik wygrał wysoko z Łukomskim, a Kawczyński wysoko z Ratajczakiem, Marczyński poddał się Lechowi, Kubasiewicz wygrał zdecydowanie z Korbikiem, który był bliski k .o., Jarmułowicz, mając przewagę we wszystkich starciach zwyciężył Majewskiego.

Trener Warty: Majchrzycki uznał drużynę gospodarzy za wyrównaną i dobrze przygotowaną technicznie. Zdaniem Majchrzyckiego, Gwardia będzie miała wiele do powiedzenia w finałowych walkach o wejście do II Ligi. Za najlepszych pięściarzy uznał Majchrzycki: Kawczyńskiego, Bazarnika i młodego Jarmułowicza, któremu jednak brak jeszcze obycia ringowego.

KRAKÓW, 29.5. (tel. wł.). Ogniwo Cracovia — Ogniwo Bielsko 9:6. W ligowym meczu tenisowym Ogniwo Cracovia pokonało bielskie Ogniwo, Niespodzianką tego meczu były zwycięstwa Kubalanki nad Kańską i Gajewskiego nad Richterem. Pośród krakowian wyróżnić trzeba — mimo przegranej z Buchalikiem 7:9 i 1:6 — Kołcza, u pokonanych Jurę i Kurmana.

ZABRZE, 29.5 (tel. wł.) — W eliminacyjnym meczu o mistrzostwo Ligi Tenisowej, Stal Katowice pokonała Górnika Zabrze 13:2. Górnicy 2 punkty zdobyli w. o., bowiem Skonecki Henryk spóźnił się na zawody.

Pływacy stolicy otwierają sezon

1 czerwca o g. 16 na pływalni WKKF Warszawski OZP organizuje zawody pływackie na otwarcie sezonu. W programie imprezy przewidziane są także skoki z wieży oraz mecz piłki wodnej CWKS — AZS.

Boks w ramach Święta Ludowego

WROCŁAW, 29.5 (tel. wł.) — Woj. Kom. Obrońców Pokoju oraz Rada KF i Sportu ORZZ urządziły w dniu Święta Ludowego zawody propagandowe na boisku Gwardii. W spotkaniach bokserskich Kudłacik pokonał Sobkę, a Jeż wygrał z Kosturkiewiczem, Krupiński zwyciężył Serwę, a Jarosz wygrał na skutek dyskwalifikacji Żoncy.

Famulicki pokonany w Bielsku w czasie tournee Gwardii (W-wa)

KATOWICE, 29.5 (tel. wł.) — Pięściarze stołecznej Gwardii rozegrali na Śląsku dwa spotkania w Mysłowicach i Bielsku. Oba spotkania zakończyły się zwycięstwami gwardzistów.

W Mysłowicach Gwardia (W-wa) pokonała miejscowych Budowlanych 11:5. Wyniki: Zadora zremisował z Frąckowiakiem (G), Brekler II uległ Szadkowskiemu (G), Brzeziński (B) bez większego wysiłku zwyciężył Tyczyńskiego, Brekler I uległ Komudzie (G). Werdykt ten publiczność przyjęła z niezadowoleniem — uważając, że Breklerowi dzieje się krzywda. Komuda otrzymał napomnienie za nieczystą walkę. Maciejewski pokonał Wesołowskiego (G), Kozioł uległ Wilczkowi (G), Ligęza (B) poddał się w 3 r. Szymurze, Famulicki (G) zdobył punkty w. o.

W Bielsku Gwardziści pokonali Ogniwo 10:6. Niespodzianką dość dużego kalibru było poddanie się Famulickiego — Pietrzykowskiemu. Po mistrzostwach Śląska sygnalizowaliśmy Pietrzykowskiego jako niezły materiał na pięściarza.

Wyniki: Betcher (O) poddał się w 3 r. Frąckowiakowi, Leśniewski wygrał w 3 r. na skutek dyskwalifikacji Szadkowskiego, Fiedorek pokonał Tyczyńskiego (G), Słowik przegrał przez k. o. w 2 r. z Komudą (G), Barut poddał się w drugim starciu Jankowskiemu, Wilczek zdobył punkty w. o. Urbaniak (O) przegrał z Szymurą, Pietrzykowski zmusił do poddania się w 3 r. Famulickiego.

10 CZERWCA ŚLĄSK — ŁÓDŹ

W dniu 10 czerwca odbędzie się w Łodzi mecz bokserski Śląsk — Łódź. W ramach tego spotkania dojdzie do pojedynku w półciężkiej między Wieczorkiem a Nowarą.

ŁOZB szykuje już program uroczystości jubileuszowych. M. in. projektuje się urządzenie czwórmeczu z udziałem drużyn poznańskiej, gdańskiej i śląskiej. Czwórmecz ten ma odbyć się 13 — 15 sierpnia w Łodzi.

Mistrzowie Węgier na r. 1950

BUDAPESZT, 29.5. (Tel. wł.) — W sobotę wieczorem zakończyły się indywidualne mistrzostwa Węgier w boksie. Do walki o tytuły najlepszych bokserów Węgier nie stanęli z powodu kontuzji Bednai, Budai, Marton, Sipocz i Papp.

W ich nieobecności tytuły zdobyli: Ba[illegible], Faber, Hol[illegible].

Niespodzianką była porażka przez nokaut Borsodiego z Juhasem. Poziom mistrzostw był mierny. Do finałów nie stanęło 8 zawodników, kontuzjowanych w poprzednich walkach.

Gabrych najlepszym kolarzem mistrzostw wojewódzkich

ŁÓDŹ, 29.5. (Tel. wł.) — W Łodzi startowało 16 kolarzy. Pierwsze miejsce zdobył Gabrych 2:40;22,14 przed Pietraszewskim 2:42,13, Świerczem, Olczykiem, Wojcieszkiem, Murowanieckim i Zarzyckim (wszyscy z ŁKS Włókniarz).

Wyścig na 50 km dla zawodników posiadających karty wyścigowe wygrał Błoch (Ogn.) 1:29;36,4 przed Szczęśniakiem (Wł.), Trzeciakiem (Spójnia).

SAŁYGA — PIERWSZY WÓJCIK — TRZECI

INDYWIDUALNE mistrzostwa woj. warszawskiego zakończyły się bezapelacyjnym zwycięstwem Sałygi, który uzyskał lepszy czas od następnego z kolei Królikowskiego o przeszło 10 minut!

100-kilometrowa trasa wyścigu prowadziła do Anina przez Wiązowną do Garwolina i z powrotem. Przypominamy, że w wyścigach indywidualnych o mistrzostwo okręgu zawodnicy startują w odstępach 2-minutowych i nie wolno im na trasie jechać razem, czyli popularnie mówiąc „trzymać się kółka".

Sałyga, który wylosował nr 10 ruszył ze startu ostrym tempem i już po kilku kilometrach minął mającego nr 9 — Michalaka. Na 30 km Sałyga miał już czas lepszy o 1 min. od najlepszego z kolei — Wójcika. W tyle z nr. 21 dobrze jechał Wrzesiński.

Nauczeni zeszłorocznym doświadczeniem organizatorzy urządzili półmetek w Garwolinie na rynku, ale zapomnieli o porządku i informacji dość licznie zebranej publiczności. Widzowie nie mieli nawet pojęcia jaki to jest wyścig, kto w nim startuje i okrzyknęli Cucha, który pierwszy przyjechał do Garwolina — zwycięzcą. Cuch wyjechał z Anina z nr 3 i po drodze minął Piegata oraz Kuderta i na półmetku osiągnął 1:28. Najlepszy czas na półmetku miał Sałyga — 1:21 przed Wójcikiem 1:22,20, Wrzesińskim — 1:24, Siemińskim — 1:26,5, Królikowskim i Majkowskim po 1:27.

W drodze powrotnej Sałyga zwiększył jeszcze tempo. To samo uczynił Królikowski, natomiast Wrzesiński i Wójcik opadli z sił. Wrzesiński, który w pierwszych 50 km doganił i minął znajdującego się przed nim o 4 min. Rzeźnickiego, nie wytrzymał własnego tempa i na metę przybył dokładnie o 4 min. za Rzeźnickim. Sałyga nie zwalniając ani na chwilę tempa, minął w drodze do mety kolejno Targońskiego, Piegata, Kuderta i jadącego dobrze Siemińskiego, a na ostatnich kilometrach zdystansował jeszcze Cucha, przybywając na metę pierwszy, mimo 10 numeru startowego.

Z niecierpliwością oczekiwano na przyjazd Wójcika, który na półmetku był najgroźniejszym rywalem nowokreowanego mistrza. Wójcik jednak w drodze powrotnej jechał wolniej i ukończył wyścig jako trzeci, będąc o sekundy gorszym od Królikowskiego. Ostatni zorientowawszy się w sytuacji na półmetku, zaczął odrabiać czas i zupełnie niespodzianie wysunął się na drugie miejsce, mimo piątego czasu na półmetku. Stosunkowo słabe wyniki tłumaczy ostry boczny wiatr.

Wyniki: 1. Sałyga, Gw. — 2:48,07; 2. Królikowski, Kol. Pol. 2:58,30,8; 3. Wójcik, Ogn. 2:58,41,8; 4. Słomiński, Ogn. 3:00,34,4; 5. Liszkiewicz, Gw. 3:02,41; 6. Cuch, Gw. 3:03,50; 7. Rzeźnicki, Kol. Pol. 3:04,21; 8. Wrzesiński, Kol. Pol. 3:04,33; 9. Targoński, Gw. 3:06,24; 10. Michalak, Gw. 3:06,58.

W wyścigu dla turystów na 25 km zwyciężył Cieszkowski, Gw. 48:05; 2. Borłowski, WTC; 3. Szomd, WTC; 4. Łatoszek, Sp. Wyścig dla kartowiczów na 50 km został unieważniony, gdyż zawodnicy zmylili trasę. Na skrzyżowaniu do Garwolina i Mińska Maz., ktoś (bardzo złośliwy) wskazał młodym zawodnikom mylnie drogę na Mińsk.

W SZCZECINIE — JANICKI

SZCZECIN, 29.5 (eTl. wł.). Mistrzostwa województwa odbyły się na trasie Szczecin — Goleniów — Nowogard — Szczecin. Długość trasy 100 km. Zwyciężył Janicki, Zw. — 2:52,37; 2. Sołtowski (zwycięzca w r. ub.) Gwardia — 2:57,25; 3. Przezdąbski, Ogn.. Kartowicze: dystans 50 km— 1. Duchowski, Stal Słupsk — 1:25,06. Zwycięzca startował po raz pierwszy w poważnych zawodach; 2. Musialski, Ogn. — 1:25,09; 3. Klawecki, Ogn. 1:26,02; zwycięzca wyścigu Kuriera Szczecińskiego. Po raz pierwszy w mistrzostwach okręgu startowali kolarze z terenu — Słupska i Połczyn Zdroju.

W KRAKOWIE — WANDOR

KRAKÓW, 29.5. (Tel. wł.) — W zawodach o mistrzostwo woj. krakowskiego zwyciężył Wandor (Związk.) — 2:41 przed Bąkiem (Gw.) — 2:51,5, Motyką (Gw.) i Kudelskim (Związk.).

Wyścig kartowiczów wygrał Wyląg (Gw.) — 1:14,5 przed kolegami klubowymi Iżewskim i Wilkiem oraz Skorusem ze Związkowca.

NA DOLNYM ŚLĄSKU

WROCŁAW, 29.5 (tel. wł.) — W mistrzostwach Dolnego Śląska zwyciężył Jankowski — 3:04,39 przed Jączkowskim — 3:04,40 (obaj Stal).

Na 50 km dla kartowiczów zwycięzył Popowski (Stal) 1:26,20 przed Szutką (Wł.) 1:27,35.

SŁABY CZAS NA WYBRZEŻU

GDAŃSK, 29.5 (tel. wł.) — Szosowe mistrzostwo okręgu gdańskiego na trasie Gdańsk — Elbląg wygrał Maszota (Ogn. Gdynia) — 3:22,31 przed Głodkowskim (Gw. Gd.) — 3:23,21.

Wyścig dla „kartowiczów" na 50 km wygrał Dymel (Gw. Gd) — 1:31,15 przed Ryszkowskim (Gw. — Gd.) — 1:31,24. Pierwsze 6 miejsc zajęli zawodnicy Gwardii.

Na 25 km dla turystów pierwsze miejsce zajął Szuba (Zw. Gd.) — 39:16 przed kolegą klubowym Melcerem 39:17. Silny wiatr boczny utrudniał jazdę, co obniżyło wartość wyników.

W POZNANIU — PEŁCZYŃSKI

POZNAŃ, 29.5 (tel. wł.) — Mistrzostwa w okręgu poznańskim odbyły się na trasie Poznań — Września. Piękny sukces odnieśli zawodnicy poznańskiej Stali, zajmując trzy czołowe miejsca. Zwyciężył Pełczyński — 2:51,16 przed Komorniczakiem — 2:53,14, Tabadzińskim — 2:55,45 i Vogtem (Unia Pozn.) — 2:59,27. Wyniki powyższe uważać należy za dobre, gdyż wyścig odbył się podczas ulewnego deszczu na pewnym odcinku trasy.

W kategorii kartowiczów zwyciężył Betting (Kolejarz Pozn.) — 1;27,02 przed kolegą klubowym Domagałą — 1:28,18 i Tasiakiem (Unia Pozn.) — 1:28,41. Wyścig na 16 km dla turystów wygrał Czabajski (Kolejarz Pozn.) — 27;02 przed Majorczykiem (Bud. Śrem) 27:02.

TUORA POKONANY W LUBLINIE

LUBLIN, 29.5 (tel. wł.) — W mistrzostwach okręgu lubelskiego w grupie licencjonowanych tytuł zdobył niespodziewanie Matysiak (Ogniwo) — 3:17 przed Tuorą (Ogn. Lublin); 3) Pasiński (Ogn. Krasnystaw).

Wśród kartowiczów na 50 km najlepszym okazał się Mazurek (Ogn.) — 1:30,26; 2) Matyjak — 1:30,53 (obaj Ogn. Lubl.).

W grupie tej jechał na turystycznym rowerze zawodnik z Krasnegostawu — Szerega, który na wyścig do Lublina przyjechał rowerem i startował prawie bez odpoczynku, mając na półmetku najlepszy czas.

Wyścig dla turystów na 25 km wygrał Dobek przed Maksymowiczem i Obaczem (wszyscy Ogniwo Lublin).

HADASIK ZWYCIĘŻA NA ŚLĄSKU

KATOWICE, 29.5 (tel. wł.) — Kolarskie mistrzostwa Śląska zgromadziły na starcie 10 zawodników z licencją oraz 32 kartowiczów. Walka o tytuł mistrza, jak było zresztą do przewidzenia, rozegrała się pomiędzy Hadasikiem a Nowoczkiem. Hadasik był w lepszym położeniu, gdyż wystartował ostatni. Nowoczek zaś miał numer startowy 5.

Początkowo silny wiatr mocno dawał się we znaki kolarzom, toteż tempo wyścigu nie jest zbyt silne. Dopiero w powrotnej drodze, gdy kolarze mieli wiatr w plecy — tempo się wzmocniło. Hadasik jedzie ostro, mija po drodze przeciwników, na 65 km dochodzi Nowoczka, który z kolei minął już zawodnika z numerem startowym 1. Na metę w Katowicach wjeżdża jako pierwszy Hadasik, na kółku siedzi mu Nowoczek.

Wyniki: 1) Hadasik 2:57,57; 2) Nowoczek 3:01,59, 3) Glinka 3:12,33; 4) Mela 3:13,12 (wszyscy Unia Ruch); 5) Zander (Wł. Sosnowiec) 3:18,01; 6) Łazarczyk (Wł. Częst.) 3:19,29. Czterech zawodników nie ukończyło wyścigu.

W kategorii kartowiczów uważany za faworyta Wilczewski przybył na drugiej pozycji.

Wyniki kartowicze: 1) Kajura 1:26,01; 2) Wilczewski 1:26,49 (obaj Unia Ruch), 3) Świętać (Górnik Mysłowice) 1:29;02; 4) Sielańczyk (Wł. Sosn.) 1:29,28.

Liga szczypiorniaka

GRUPA I

1. Budow. Chorzów	9	18:0	105:42
2. Ogn. Cracovia	8	10:6	64:43
3. AZS Katowice	9	8:10	66:85
4. Spójnia Katowice	9	7:11	56:63
5. Unia Krowodrza	10	7:13	47:74
6. Stal Katowice	9	4:14	46:77

AZS Katowice — Ogniwo Cracovia 8:5 (4:2). Bramki dla AZS: Foksiński — 4, Korczow — 2, Grochowski i Kołdonek II po jednej. Dla Ogniwa: Więcek 3, Lenc i Ciesielski po 1. Sędziował Szymański z Wrocławia.

Ogniwo za porażkę odniesioną w Katowicach może podziękować Więckowi. Za ostrą grę, robienie uwag i obrazę sędziego, został on usunięty z boiska na 26 min. przed końcem spotkania.

Stal Katowice — Spójnia Katowice 7:4 (2:2). Bramki dla Stali: Wesoły 3, Piechula — 2, Piechowicz — 2. Dla Spójni: Tomecki — 2, Ziaja i Jonkisz po 1. Sędzia Lesiak z Krakowa.

Unia Krowodrza — Budowlani Chorzów 4:11 (1:6).

GRUPA II

1. Budowlani Opole	9	17:1	73:29
2. ŁKS Włókniarz	9	13:5	70:38
3. Kolejarz T. Góry	9	11:7	62:47
4. Kolejarz Opole	9	4:14	19:44
5. Kolejarz Gniez.	9	4:14	31:72
6. Związk. Bydg.	9	3:15	36:71

Kolejarz Opole — Kolejarz Tarnowskie Góry 4:8 (2:2). Bramki dla Kolejarza Tarn. Góry: Spałek J. — 4, Grabowski M. — 2, Włoka i Spałek P. — po 1. Dla Kolejarza Opole: Hellfeur — 2, Kulik i Kurpiew po 1. Sędziował Wilczek z Chorzowa.

Kolejarz Gniezno — Kolejarz Opole 2:9 (1:2).

ŁKS Włókniarz — Związkowiec Bydgoszcz 5:0 w. o. Wobec nie przybycia drużyny bydgoskiej, odgwizdano walkower dla Włókniarzy.

Rekordy Dolnego Śląska

WROCŁAW, 29.5 (tel. wł.) — Przygotowując się do Biegów Narodowych na szczeblu wojewódzkim, czołowi zawodnicy wrocławskiej Spójni Kuśmirek i Długoborski spróbowali zaatakować rekordy na dystansie 1.500 m. Próba udała się, gdyż Kuśmirek uzyskał, mimo mokrej bieżni czas 4:09,7, co jest nowym rekordem Dolnego Śląska, a 17-letni Długoborski przebiegł dystans w 4:09,8, ustanawiając nowy rekord Polski juniorów. Stary rekord wynosił 4:14. Ustanowił go Werbliński z katowickiego Kolejarza w roku zeszłym.

W dzień po tych zawodach nadszedł pomyślny meldunek ze Świdnicy. Na zawodach zorganizowanych przez Sp. Wyd. „Czytelnik" — junior Andrzejczak rzucił oszczepem 51,52 m. Wynik jest nowym rekordem okręgu. Nowy rekord okręgu ustanowiła także Rączewska, uzyskując w pchnięciu kulą 10,66 m. Poza konkursem Andrzejczak, pchając 5-kilogramową kulę uzyskał 14,92 m.

Sportowcy wiejscy wzięli udział w regatach

POZNAŃ, 29.5 (tel. wł.) — W obchodach Święta Ludowego nie zabrakło również sportowców wielkopolskich. Wspaniałe defilady, które odbywały się w poszczególnych gminach i gromadach otwierali sportowcy LZS-ów, manifestujący gorącymi okrzykami nieugiętą wolę walki o Pokój. Na 143 boiskach i placach woj. poznańskiego odbyły się zawody sportowe, w których obok LZS-ów brały udział robotnicze kluby z miast, podkreślając cementujący się sojusz miasta z wsią.

Jedną z najpiękniejszych imprez sportowych była niewątpliwie impreza otwarcia pierwszej przystani żeglarskiej LZS w Kiekrzu pod Poznaniem, połączona z regatami na jez. Kierskim. Obok sukcesu organizacyjnego, sportowcy wiejscy odnieśli piękny sukces sportowy, walcząc z wielką ambicją z pozostałymi osadami.

Żaglówki o powierzchni 12 m kw. 1) Frąszczak (Rob. Yachtklub Poznań) przed Zinnerem (AZS) i Szeflerem (LZS Kiekrz). W kategorii olimpijek: 1) Kniasiewski (Rob. Yachtkl.), 2) Konieczny (Yachtklub Polski). W klasie „L" sukces odniósł zawodnik LZS-u Szmól, zajmując pierwsze miejsce przed Czarneckim i Walem (obaj Yachtklub Polski). Podwójne zwycięstwo odnieśli zawodnicy wiejscy w klasie dowolnej. Kucharski i Szmól podzielili się pierwszym miejscem. Na dalszej pozycji uplasował się Fiszer (Yachtklub Polski).

Spotkanie piłkarskie pomiędzy przodującymi LZS-ami pow. wolsztyńskiego Nowe Kramsko i Babimost zakończyło się zwycięstwem LZS-u Nowe Kramsko 2:0 (1:0).

Repr. Wojska Polskiego walczy z Rumunami, Bułgarami i Węgrami

W tegorocznym sezonie piłkarskim projektowane jest rozegranie 3 spotkań międzynarodowych przez reprezentację Wojska Polskiego z drużynami zagranicznymi. Reprezentacja W. P. oparta będzie głównie na zawodnikach I-ligowego CWKS.

Pierwsze spotkanie ma się odbyć 11 czerwca w Bukareszcie. Piłkarska reprezentacja W. P. spotka się tam z reprezentacją Wojska Rumuńskiego. 30 lipca wojskowa reprezentacja Polski spotka się w Warszawie z reprezentacją Armii Bułgarskiej, w październiku zaś grać będzie z reprezentacją Wojska Węgierskiego.

Nowy Zarząd PZSS

Wybrany ostatnio zarząd Polskiego Zw. Strzelectwa Sportowego ukonstytuował się następująco: przew. inż. W. Jeziorowski, wiceprzew. kier. wydz. og.-organ. — płk Mus, sekr. — Golański; skarbnik — Opiłowski, z-ca Jankowski; kier. org. plan. — Leśniewski; kier. wydz. zaopatrzenia — Uzdowski; gospodarz—Turski; wiceprzew., kier. wydz. sport. — Machcewicz; kier. wydz. sport. — mjr Matuszak; sekcja programowo-regulaminowa — Puchała; kapitanat sport. — Z. Korolkiewicz; Dobrucki; wydz. spr. sędz. — Zaliński, kpt. Kirejczyk, kier. wydz. wyszkol. — ppłk. Wasilewski; sekcja kursów i obozów — mjr Ziegler; kier. wydz. kadr — ppor. Zawadka; sekcja obsady pers. — Irzyk.

Bek zdobywa naramiennik Łodzi

ŁÓDŹ, 24.5 (Tel. wł.). ŁOZKol. zorganizował na torze w Helenowie wyścig na 125 okrążeń toru o „Złoty naramiennik miasta Łodzi". Zapowiedziany start czołowych kolarzy warszawskich nie doszedł do skutku. Przybyli jedynie Sałyga i Leśkiewicz oraz Fronckowiak z Poznania.

Wszystkie finisze wygrał bez trudu, znajdujący się w rewelacyjnej formie Bek, wyprzedzając na mecie Gabrycha o ok. 50 m. Czas zwycięzcy (50 km) — 1:22,08. Po 50 okrążeniach wycofał się, z powodu defektu Fronckowiak, a następnie Sałyga, z powodu pęknięcia dętki.

W ogólnej punktacji zwyciężył — Bek (ŁKS) — 20 pkt. na 20 możliwych; 2) Gabrych — 10 pkt.; 3) Borucz (ŁKS) — 7 pkt; 4) Świercz (ŁKS); 5) Leśkiewicz (Gwardia Warszawa).

Najlepiej wypadł Janik

KATOWICE, 29.5 (tel. wł.)—AKS grał w Gliwicach i zwyciężył Stal 3:1 (1:1). Bramki zdobyli Barański, Spodzieja i Muskała, najlepiej jednak wypadł bramkarz Janik. W Bytomiu Górnicy z Radlina zmierzyli się z Ogniwem Polonią Bytom. Wynik remisowy 5:5 (3:3). Bramki zdobyli dla Górnika Szleger — 2, Warzecha, Franke i Dybała. Dla Polonii: Wiśniewski — 4, Trampisz — 1. Wiśniewski znajduje się w dobrej formie.

Młody sport wiejski gości kolegów z miast

LUBLIN, 29.5 (tel. wł.) — Uroczyste obchody Święta Ludowego upłynęły pod hasłami: zacieśniania sojuszu robotniczo - chłopskiego, wzmożonego udziału wsi w budowie socjalizmu w Polsce i walki o pokój.

W przeszło 25 miejscowościach woj. lubelskiego odbyły się obchody. Do miejscowości tych rozjechały się zespoły sportowe nie tylko z Lublina, ale i z terenu województwa. Na drugą część obchodów złożyły się imprezy sportowe. Wszędzie sportowcy z miasta byli serdecznie goszczeni przez młody sport wiejski.

Do najbardziej udanych imprez sportowych, wchodzących w skład uroczystości Święta Ludowego były spotkania w piłce ręcznej, tenisie stołowym, pokazy gimnastyczne i pokazowe walki szermiercze w Piaskach, pow. lubelskiego. Brały w nich udział 4 LZS-y Milejów, Krzczonów, Wrotków i Piaski oraz z Lublina ZKS Ogniwo, AZS i Budowlani.

Po wspólnym obiedzie rozpoczęto część sportową uroczystości. Siatkówka męska: LZS Milejów — LZS Krzczonów 2:0, AZS — Ogniwo 2:0, LZS Wrotków — LZS Piaski 2:1 AZS — Budowlani 2:0, LZS Milejów — LZS Wrotków 2:0 i w spotkaniu finałowym turnieju siatkówki LZS — Milejów uległ byłemu mistrzowi Lublina AZS — 1:2 (13:15, 15:7, 9:15).

Tenis stołowy LZS Piaski — LZS Milejów 5:0, Ogniwo — AZS 5:2, i w finale Ogniwo pokonało LZS Piaski 5:1. Ponadto odbyła się gimnastyka zespołowa, a szermierze AZS zademonstrowali kilka walk w szpadzie i we florecie.

Emocjonująca walka kajakowców z falami Dunajca

KRAKÓW, 29.5 (Tel. wł.). Trzydniowe zmagania kajakowców z wodami Dunajca od Nowego Targu przez przełom w Pieninach, aż po Nowy Sącz przyniosły trzy tytuły mistrzowskie zawodnikowi Górnika Czechowice — Emilowi Folwarcznemu.

Zwyciężył on w dwuetapowym biegu długodystansowym na przestrzeni 96 km. Wygrał ogromnie trudną konkurencję górskiego slalomu i zdobył tytuł mistrzowski w kombinacji, na którą złożyły się wyniki biegu długodystansowego i slalomu Przewaga blisko 20 min. nad najgroźniejszym rywalem Jeżewskim z poznańskiego Ogniwa, mówi o doskonałej formie Folwarcznego, który zaskarbił sobie sympatię tłumów przede wszystkim za prawdziwie sportowy gest wobec najgroźniejszego z przeciwników.

Wystartowawszy 10 min. później od Jeżewskiego z Nowego Targu dopędził go w najtrudniejszym miejscu trasy, które przebrnęli w przykładnej współpracy, by odtąd prawdziwie po bratersku przyjść ramię w ramię na metę w Szczawnicy. W drugim etapie goniąc Jeżewskiego, który pierwszy wystartował ze Szczawnicy i pierwszy również przybył na metę w Nowym Sączu, nadrobił Folwarczny dalsze 9 minut.

Trzeci czas w składakach — jedynkach zdobył jedyny sklasyfikowany junior Szczepan Kapłaniak (LZS Pieniny Szczawnica), zdobywając tym samym tytuł mistrza Polski w konkurencji juniorów. Trzecim w seniorach był Skrawski z warszawskiej Spójni Marymont, którego koledzy Górski i Majda sprawili największą niespodziankę, plasując się na drugim miejscu za mistrzowską osadą szczawnicką w składzie Pietrzyk Wojciech i Stec, a wyprzedzając pozostałe osady ze Szczawnicy, Czechowic i Poznania.

Wyścig wywołał niesłychane zainteresowanie. Wzdłuż całej blisko 100 km trasy, ludność miast, miasteczek, wiosek, wczasowicze i wycieczkowicze wędrowali nad brzegi Dunajca i rzucali kwiaty przejeżdżającym zawodnikom, zachęcając ich do dalszych wysiłków.

Oto wyniki:

Bieg długodystansowy — składaki jedynki: 1. Folwarczny 7:58:47,9, 2) Jeżewski 8:17:50,7; 3. Skrawski 8:34:20,4; 4. Miodoński Górnik Czech., 5. Cebula, Górnik Czechow., 6. Ratzko, AZS Kr., 7. Mastalski, LZS Pieniny.

Składaki dwójki: 1. Pietrzyk W. i Stec 7:52,12,7; 2. Górski i Majda 8:8,13; 3. Pietrzyk A. i Niezgoda 8:26,07; 4. Sobecki i Pirug Górnik Czech.

Kajaki sztywne dwójki: 1. Andrzejewski i Kowalski, Kol. Pozn. 8:54:55,9; 2. Stanoch K. i Stanoch Ryszard, Spójnia N. T. 9:28,08.

Slalom: 1. Folwarczny 4:26,3; 2. Pietrzyk 5:05,2; 3. Gabryś, LZS Pieniny 5:32,4; 4. Miltz, AZS Kr., 5. Śliwiński, AZS Kr.

Kobiety (z uwagi na to, że startowały zawodniczki jednego klubu, AZS Kraków, zawody odbyły się w konkurencji klubowej, gdyż regulamin PZK nie zezwala na rozegranie mistrzostw Polski dopóki nie startują zawodniczki 3 klubów): 1. Szczepańska, 2. Grudniewicz, 3. Studentowicz.

Kombinacja górska: 1. Folwarczny pkt. 2, 2. Jeżewski pkt. 6.

St. Habzda

Gwardia Szczecin ładnie walczyła z CWKS

SZCZECIN, 29.5 (Tel. wł.). Gwardia Szczecin — CWKS W-wa 3:5 (0:3). Bramki zdobyli dla gości: Wojciechowski, Olejnik, Górski, Sąsiadek i Świcarz, dla gospodarzy — Helema, Piątek i Foryszowski. Sędziował Fortnicki (Szcz.). Widzów ok. 6.000.

Mecz miał przebieg bardzo interesujący. W pierwszej połowie gra była raczej wyrównana, jednak lotniejszy i dobrze dysponowany atak wojskowych zdołał uzyskać trzy bramki. Po przerwie stroną częściej atakującą była Gwardia, która zdobyła pierwszą bramkę już w pierwszych minutach gry, a pod koniec kwadransa — w ciągu dwu minut dalsze dwie, wyrównując na 3:3.

Ataki Gwardii trwały do ostatniego kwadransa ,kiedy inicjatywę przejęli wojskowi. Wtedy właśnie dwie bramki przesądziły o ich zwycięstwie. W drużynie zwycięzców wyróżnili się: Wojciechowski, Górski i Świcarz, u pokonanych — dobrze zagrał w ataku Foryszewski, Piątek i Suchorski a w obronie Bonasso. Gwardia wystąpiła bez dwu czołowych graczy — Sawickiego i Wielgi.

Na boiskach Warszawy

Związkowiec Drukarz — Włókniarz Żyrardowianka 1:1 (1:0).

Związkowiec Skra — CWKS Ib 3:3 (2:2).

Ogniwo — Włókniarz Jedwabnik 3:3 (2:1).

Kolejarz Ruch — Kolejarz Znicz 2:1 (1:1).

Kolejarz W-wa — Spójnia Marymont 3:2 (2:1).

Związkowiec Dąb Jelonki — Gwardia 3:4 (0:3).

TABELA

1. Gwardia	19	37:1	79:17
2. C. W. K. S. Ib	19	28:10	61:36
3. Ogniwo	19	23:15	56:32
4. Sp. Marymont	18	21:15	51:36
5. Kolej. Znicz	19	21:17	54:43
6. Wł. Żyrardow.	19	20:18	48:40
7. Wł. Jedwabnik	19	20:18	48:53
8. Zw. Drukarz	19	16:22	38:51
9. Związk. Skra	19	15:23	40:48
10. Kolejarz Ruch	19	14:24	37:59
11. Kolej. W-wa Ib	19	8:30	26:60
12. Zw. Dąb Jelonki	18	3:33	24:87

OCZY I USZY świata

BUKARESZT. Firea przebiegł 3000 m w 8:54,2.

MARTINIKA. Plavonil przebiegł 100 m w 10,6 i skoczył 196.

HAGA. Slijkhuis przebiegł 3000 m w 8:48,4.

LOS ANGELES. Australijka Jackson osiągnęła świetny czas na 100 m — 11,2.

BAKU. W meczu trzech republik Armenia, Azerbejdżan, Gruzja, lekkoatleci gruzińscy osiągnęli najlepsze wyniki. Mimo złej pogody Sanadze (Gruzja) przebiegł 100 m w 10,8, Hnykina wygrała skok w dal 543 oraz bieg na 200 m — 26,8. Kulman skoczył o tyczce 390, a Fiedorow rzucił kulą 14,02. Dumbadze osiągnęła w dysku — 45,15.

Najsłabiej wypadli lekkoatleci Armenii, którzy wykazali braki w treningu.

MEDIOLAN. W czasie mistrzostw drużynowych Taddia osiągnął w rzucie młotem 55,42. Missoni przebiegł 800 m w 1:55,8 i 400 m pł. w 55,4. Romeo skoczył o tyczce 390.

BUDAPESZT. Foeldesi skoczył w dal 731; Varszegi osiągnął w oszczepie 62.56.

NOWY JORK. Mecz o mistrzostwo świata w kategorii średniej La Motta — Graziano został ostatecznie zakontraktowany i odbędzie się w dniu 28 czerwca na stadionie Polo Ground.

Kobieta — matka

„DZIEŃ MATKI" przypada w tym roku w okresie wzmożonej walki o pokój, kiedy na całym świecie odbywa się zwycięski pochód Apelu Sztokholmskiego. Trzeba temu świętu nadać jeszcze bardziej entuzjastyczny i bojowy charakter, wyzwolić je z łez sentymentalizmu i odwoływania się do minionej przeszłości. Wpływ Matki jest nieprzemijający, Ona to buduje Polskę socjalistyczną, radosną przyszłość: pokój.

„Dzień Matki" to nowy etap na drodze do postępu, to program działania milionów kobiet, przed któremi stoją zadania podniesienia na wyższy poziom tężyzny fizycznej, zdrowia i rozwoju swoich małych i dorosłych dzieci. Wykonanie tych zadań ułatwi Matkom zdobycie drogą ćwiczeń i pracy większej wytrzymałości fizycznej, zdolności utrzymania stałej kondycji, a przede wszystkim zachowanie młodości.

Przewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet dr Sztachelska powiedziała w Międzynarodowym Dniu Kobiet, że wychowanie fizyczne kobiet należy tak organizować, aby warunki jego uprawiania były realne. Należy je prowadzić w pobliżu miejsca zamieszkania odciążając równocześnie kobietę od spraw gospodarstwa domowego przez usprawnienie sieci handlowej i spółdzielni usługowych.

Wyprzedzając moment zaistnienia tych warunków należało by stworzyć jednolity i w bardzo popularny sposób opracowany program gimnastyki domowej, propagowany przez broszurki, radio i prasę. Raz w miesiącu odbywałyby się zbiorowe ćwiczenia dla sprawdzenia ich przebiegu i udzielania niezbędnych, dodatkowych wyjaśnień. Raz do roku, może właśnie w Dniu Matki odbywałyby się eliminacje we wszystkich województwach, dla wszystkich zakładów pracy, dla wszystkich komitetów blokowych. Podobnie jak w Biegach Narodowych odbywałyby się na szczeblu centralnym mistrzostwa kobiet w gimnastyce domowej w różnych kategoriach wieku.

Nie ma istotnego znaczenia czy byłyby to zawody zamknięte, czy też dla szerszej publiczności. Ważne jest to, że można poświęcić codziennie 10 min. dla podniesienia własnej tężyzny fizycznej dla utrzymania tego wyglądu, którego nie jest w stanie zapewnić ani dobrze uszyta suknia, ani staranne „robienie twarzy". System ten ogarnąłby szerokie rzesze kobiet, które zbyt wcześnie tracą zaufanie do własnej sprawności, zniechęcając się do uprawiania sportów

Wielki jest wkład państwa w upowszechnienie kultury fizycznej, wiele pracy poświęcają kluby i zawodniczki dla osiągnięcia wyników, lecz cały efekt sportowy trwa do chwili małżeństwa. Rozgrywanie rok rocznie zawodów o puchar Matki w takich dyscyplinach sportowych jak pływanie, gimnastyka, piłka ręczna, łyżwiarstwo, łucznictwo, byłoby najsłuszniejszą drogą umasowienia sportu.

Przedłużenie okresu sprawności fizycznej i młodości matek, to utrwalanie ich wpływu na dom rodzinny, to wzmożenie ich siły dla budownictwa Polski socjalistycznej i trwałego pokoju na świecie.

Mgr Janina Tygerman

Delegacje radziecka i francuska gośćmi

I Krajowego Zjazdu Z.S. Kolejarz

PIERWSZY Krajowy Zjazd Zrzeszenia Sportowego „Kolejarz" zaszczyciła swą obecnością delegacja związkowców radzieckich w osobach B. S. Rżanowa, przewodniczącego bawiącej w Polsce delegacji Radzieckich Związków Zawodowych oraz przewodniczącego Związku Zawodowego Kolejarzy Radzieckich, Kawrianina.

Przybyła także na salę obrad drużyna pięściarzy FSGT z kierownikiem ekspedycji red. Rousseau na czele.

Spotkanie związkowców radzieckich, francuskich i polskich przerodziło się w manifestację międzynarodowej solidarności świata pracy w walce o pokój.

„Zapewniam Was, towarzysze— oświadczył red. Rousseau — że, mimo szykan rządu francuskiego, przyjaźń narodów polskiego i francuskiego stale się pogłębia. Łączy nas wspólna walka o sprawiedliwość klas pracujących, o obronę pokoju. Klasa robotnicza Francji, a wśród niej i kolejarze, walczą o lepszą przyszłość dla narodu francuskiego. My, robotnicy francuscy, walczymy przeciw planowi Marshalla, przeciw paktowi atlantyckiemu, walczymy o pokój. Obowiązkiem naszym jest złożenie podpisów pod apelem sztokholmskim. We Francji najlepsi sportowcy, artyści, uczeni, wszyscy uczciwi ludzie podpisują apel Światowego Komitetu Obrońców Pokoju.

Klasa pracująca Francji przyrzekła, że naród francuski nigdy nie będzie walczył przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej".

Red. Rousseau zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć międzynarodowej solidarności klasy robotniczej, która pokrzyżuje plany podżegaczy wojennych.

Jeszcze nie umilkły oklaski i okrzyki na cześć klasy pracującej Francji, Komunistycznej Partii Francji i jej przywódcy — Thorez'a, gdy na salę obrad weszli delegaci radzieckich związków zawodowych. Wszyscy uczestnicy Zjazdu wstają, witając gości spontanicznymi oklaskami.

Do Prezydium Zjazdu zostaje zaproszony kierownik radzieckiej delegacji — Rżanow oraz przewodniczący Związku Zawodowego Kolejarzy Radzieckich — Kawrianin.

Przewodniczący Kawrianin w imieniu Związku Zawodowego Kolejarzy Radzieckich przekazał braterskie pozdrowienia dla pierwszego Zjazdu ZS Kolejarz.

„Podziwiamy — stwierdził mówca — osiągnięcia produkcyjne i polityczne polskiej klasy robotniczej, osiągnięcia, które kładą fundamenty pod budownictwo społeczeństwa socjalistycznego.

Szczególnie imponująco wygląda odbudowa Waszej stolicy — Warszawy i innych miast. Buduje się domy mieszkalne, fabryki, i obiekty, służące kulturze fizycznej. Wszystkie te sukcesy są wynikiem ustroju państwa ludowego i przodującej roli partii klasy robotniczej — PZPR".

Następnie mówca podkreślił, że organizacje sportowe, grupujące młodzież, spełniają olbrzymią rolę w odbudowie gospodarczej i kulturalnej Polski Ludowej.

„Przyszłość należy do młodzieży — powiedział Kawrianin — dlatego witam Was z całego serca, życząc najlepszych rezultatów w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu. Życzę Wam, aby Wasze Zrzeszenie było w pierwszych szeregach budowniczych socjalizmu".

„Niech żyje wieczna przyjaźń narodów polskiego i radzieckiego, „Niech żyje wielki przyjaciel sportowców tow. Stalin". „Stalin — Bierut — Thorez" skandują delegaci ZS „Kolejarz", by za chwilę podchwycić słowa „Międzynarodówki".

Po odśpiewaniu hymnu świata pracy — Międzynarodówki, ppłk. Malczewski zgłosił wniosek do Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju w Warszawie, w którym delegaci I Krajowego Zjazdu ZS Kolejarz, wraz z towarzyszami — przedstawicielami radzieckich związków zawodowych oraz sportowców francuskich związków zawodowych, solidaryzują się z uchwałami sztokholmskimi, wyrażając nieugiętą wolę walki o pokój przez podpisanie apelu Światowego Komitetu Obrońców Pokoju. Wszyscy uczestnicy Zjazdu entuzjastycznie złożyli swoje podpisy pod apelem sztokholmskim. **S. S.**

Rośnie i dojrzewa sport związkowy

— JEŻELI na I Zjeździe Delegatów ZS Kolejarz mówimy o współzawodnictwie pracy, o zagadnieniach produkcji, o dyscyplinie pracy, o zwycięstwie walki o pokój — to znaczy, że kultura fizyczna, że sport w Polsce Ludowej wszedł na nową, właściwą drogę, że nie może być mowy o izolacji sportu od zagadnień ogólnopaństwowych, politycznych, społecznych i gospodarczych. To oznacza, że każdy z nas, pracując na odcinku kultury fizycznej musi łączyć zagadnienia wychowania fizycznego z zagadnieniami codziennej pracy i walki o sprawiedliwość dziejową.

Słuchając tych słów, charakteryzujących wyraźnie, że sport polski otoczony opieką państwa jest zagadnieniem państwowym, jest jedną z dźwigni planu 6-letniego, podstawy socjalistycznego budownictwa, przypomniałem sobie

> **...nasze koła i kluby sportowe mają wielką rolę do spełnienia. Już sam charakter sportu nosi w sobie cechy karności i dyscypliny. Zbiorowe ćwiczenia i gry wyrabiają poczucie obowiązku, punktualności, poczucie zbiorowego, masowego współżycia i działania. Trzeba to wykorzystać, szczególnie teraz, kiedy wolą olbrzymiej większości klasy robotniczej wprowadzona została ustawa o socjalistycznej dyscyplinie pracy.**
>
> **Na odcinku kultury fizycznej zła dyscyplina, absencja i bumelanctwo czy to w treningach, czy też w szkoleniu nowych kadr opóźnia proces przebudowy tego odcinka życia społecznego, opóźnia proces wychowania nowego typu sportowca, a tym samym nie pozwala na zrealizowanie zamierzonego planu.**
>
> Z referatu ppłk. Malczewskiego przew. Zarządu Gł. ZS „Kolejarz".

jednego z działaczy sportowych z okresu przedwojennego. Jego ówczesne słowa i skonfrontowanie ich z wyżej wymienionymi najlepiej charakteryzują doniosłe przemiany, jakie zaszły w polskim sporcie.

NASZA ODPOWIEDŹ

— Cóż zyska kolej na tym, że Dunecki przebiegnie 100 m w 11,0, że poprawi swój rekord na 10,8 czy 10,7. Czy poprawi to przeciętną szybkość przejazdu pociągów? — pytał ów działacz, gdy syn kolejarza Grzegorz Dunecki, reprezentant Polski wstąpił do klubu kolejowego.

Dunecki nie biega już dziś 100 m w 10,8 czy 11,0 sekund. Ale jest dziś działaczem, trenerem, wychowawcą nowych kadr sportowych kolejarzy — tych sportowców, dla których hasłem jest „W odpowiedzi na knowania podżegaczy wojennych, wszyscy sportowcy do współzawodnictwa pracy".

59 delegatów przybyłych na I Krajowy Zjazd ZS „Kolejarz", omawiając wszechstronnie zagadnienia sportowe z entuzjazmem mówiło o Adamczyku, Wrzesińskim, Aniole czy Mrozównie tych następcach Duneckiego i z troską najwyższą poruszało bolączki kół sportowych, najniższego ogniwa w walce o podniesienie sprawności fizycznej kolejarza, gwarantki lepszej wydajności pracy, a więc i zwiększenia szybkości dostaw kolejowych, przeładunku, a więc można by powiedzieć szybszej przeciętnej przejazdu pociągów.

Przykład Duneckiego, Adamczyka czy Wrzesińskiego, ich rola w sporcie związkowym — to charakterystyka obecnego sportu związkowego, w którym wyczynowość i masowość idą w parze, będąc zagadnieniami nierozłącznymi. Nie ma asów bez mas, nie ma mas bez asów.

Większość delegatów, biorących udział w dyskusji podczas I Zjazdu Krajowego ZS Kolejarz zrozumiała dobrze referat ppłk. Malczewskiego, który zakreślił wyraźnie zadania sportu w Polsce Ludowej. Dlatego też dyskusją objęte były wszystkie zagadnienia, związane z kulturą fizyczną kolejarzy. I czy mówiono na temat rekordu Polski Adamczyka, czy też o braku sprzętu w dalekim, małym kole sportowym, mówiono, dając do zrozumienia, że sportowy aktyw kolejarski wie dobrze co to jest sport związkowy, sport socjalistyczny, dźwignia planu 6-letniego.

★

I Krajowy Zjazd Delegatów Sportowych ZS Kolejarz rozpoczął swe obrady dn. 25 maja w gmachu ZZK. Sala obrad była wspaniale udekorowana. Pod Godłem Państwowym, Białym Orłem, symbol „Kolejarza" oraz flagi o barwach Zrzeszenia. Na ścianach portrety Marksa, Lenina, Stalina, prez. Bieruta, premiera Cyrankiewicza i marsz. Rokossowskiego.

„Niech żyją sportowcy radzieccy przodownicy sportu światowego, strażnicy pokoju", „W odpowiedzi na knowania podżegaczy wojennych wszyscy sportowcy do współzawodnictwa pracy" głoszą transparenty.

★

Zjazd otworzył przewodniczący ZZK Stachacz. Przemówienia powitalne wygłosili sekretarz GKKF płk. Szemberg oraz przedstawiciel ZMP Okapiec. Przewodniczącym obrad wybrano ppłk. Malczewskiego do prezydium Zjazdu powołano między innymi sekretarza SKKF ppłk. Szemberga, sekretarza ZRKF i S. Dołowego, dyr. Skoczylasa, wiceprzewodniczącego ZZK Drozdowskiego, a z zawodników Sinoracką i Wrzesińskiego.

★

Referat na temat celów i zadań sportu związkowego wygłosił ppłk. Malczewski.

★

Sprawozdanie ustępującego zarządu odczytał sekretarz Eberhardt.

★

W dyskusji nad sprawozdaniem zabierało głos około 40 mówców.

★

Wniosek Komisji Rewizyjnej o udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorium przyjęto bez protestów.

★

Nowy statut Zrzeszenia Sportowego „Kolejarz" przyjęto przez aklamację.

★

Do Rady Głównej ZS wybrano: ppłk. Malczewskiego (przewodniczący), dyr. Skoczylasa (wiceprzewodniczący), Rybickiego (II wiceprzewodniczący), Eberhardta (sekretarz), Banasika, Waszczuka i Skotnicką (członkowie prezydium).

★

Na zakończenie dwudniowych obrad Zjazd wysłał depeszę do GKKF, GRZZ oraz do Zrzeszenia Sportowego Kolejarzy Radzieckich — Lokomotiv (Moskwa).

STEFAN SIENIARSKI

Na bocznym torze Kolejarzy...

Najbardziej bojową dyskutantką była delegatka Katowic, Papierniak. Siwiuteńka kobieta „zastrzeliła" wszystkich mężczyzn propozycją rozwiązania sprawy kobiecej.

— Pytam, gdzie są wasze żony? Chyba przy garnkach lub dzieci bawią. A weźcie je na boisko i przestaniecie narzekać, że kolejarki nie interesują się sportem.

★

Szczęściem w nieszczęściu nazwał piłkę nożną sekretarz Eberhardt. Szczęściem, bo reperuje finansowo kluby i ściąga swą atrakcyjnością masy entuzjastów, a nie szczęściem, bo absorbuje wszystkich działaczy i usuwa inne gałęzie sportu w cień.

★

— Będę mówił w telegraficznym skrócie — powiedział dyr. Skoczylas, zabierając głos na zakończenie dyskusji. Telegraficzny skrót trwał dokładnie godzinę i... kilkanaście minut.

★

Będziemy dążyli do utrzymania 1 pozycji w kraju — przyrzekł ten sam delegat, wywołując burzę oklasków i chęć rywalizacji o miano najlepszego klubu kolejowego.

★

Szczecin zrobił krok godny podziwu. Zadłużył się mianowicie na 200.000 zł i dostawszy „rugę" za słabe osiągnięcia, obraził się i na znak protestu, dług przekazał do prezydium zjazdu.

★

Największe brawa w dyskusji otrzymał przedstawiciel koła z Rzepina. Przedstawił osiągnięcia swego koła we wspaniałych barwach i z humorem.

— Ja tam mam wszystko. U mnie większość członków to zetempowcy, którzy dzielnie pracują. 150.000 pracogodzin kosztowała budowa boisk do siatki, kosza i piłki nożnej (forsy żadnej, oczywiście). Do koła garną się nie tylko kolejarze, ale i 60 — 70-letni mieszkańcy osady. Sprzęt? nie czekam na przydział, mamy stolarzy, tokarzy.

— Jedźcie uczyć się, jak należy pracować, do Rzepina — mówił podsumowując dyskusję dyr. Skoczylas.

S. S.

Dobre wyniki na pływalni Bydgoszczy

W ramach igrzysk sportowych, zorganizowanych przez Komitet Święta Sportowego w Bydgoszczy, odbyły się zawody pływackie dla szkół średnich ogólnokształcących, przy udziale 106 zawodników. Na uwagę zasługują wyniki:

100 m st. dow. — Krise 1:09,3; 100 m st. klas. — Mrozówna 1:36,1.

Radości i smutki 1949 r.

ZRZESZENIE Sportowe Kolejarz rozpoczęło w roku 1949 pracę, mając na koncie bardzo poważne sukcesy z roku poprzedniego. Odbiło się to na pracy Zarządu Głównego bardzo źle. Można powiedzieć, że sukcesy z Igrzysk Związkowych uderzyły jak to się mówi niektórym osobom do głowy i w konsekwencji sportowi kolejowemu groziła poważna katastrofa. Uniknięto jej tylko dzięki zawieszeniu Zarządu Głównego Zrzeszenia przez Zarząd Główny ZZK.

Powołanie nowych osób, których naczelnym zadaniem było wprowadzenie sportu kolejowego na właściwe tory musiało z konieczności wywrzeć wielki wpływ na pracę całego Zrzeszenia. Miast iść naprzód, musiano wiele czasu marnować na sprawy zaległe, co w konsekwencji wpłynęło na zmniejszenie prężności organizacyjnej, zmniejszenie ilości sukcesów.

BŁĘDY PRZESZŁOŚCI

Jednym z najpoważniejszych błędów pierwszego zarządu z roku ubiegłego to nastawienie na sport wyczynowy, całkowite zaniedbanie akcji masowych, zupełny brak opieki nad podstawową komórką kultury fizycznej — kołem sportowym.

Mimo, że nowy zarząd przystąpił do pracy z zapałem i chęcią jak najszybszego usunięcia dysproporcji pomiędzy ilością klubów sportowych Zrzeszenia i ilością kół, jeszcze dziś stosunek ten wygląda tak, że władze Zrzeszenia nie mogą być zeń dumne. 96 klubów sportowych i 163 koła z ilością około 32 tysięcy członków na kilkaset tysięcy pracowników kolejowych, to bardzo słabe świadectwo umasowienia sportu na kolei.

SUKCESY WYCZYNOWE

W roku sprawozdawczym zawodnicy Kolejarza zaliczali się w wielu gałęziach sportu do ekstraklasy polskiej. Wystarczy wymienić lekkoatletów (lkl) — Adamczyka Dobrzańską, Borowiec, Sinoracką, M. Hoffmana, Werblińskiego, Konikównę, piłkarzy — Aniołę, Białasa, Czapczyka, Brzozowskiego, Słomę, Borucza, bokserów — Woźniaka, Chychłę, Musiała. zapaśników — Grządzielewskiego, Kaucha, Radonia, Krawczyka, kolarzy — Wrzesińskiego, Królikowskiego, Rzeźnickiego, pływaków — Marchlewskiego, Mrozównę. Sukcesy drużynowe — Kolejarz Poznań mistrzem Polski w koszykówce, Kolejarz Poznań i W-wa w I lidze piłkarskiej, Kol. Gniezno w lidze hokeja na trawie, juniorzy tegoż mistrzem Polski, dwa pierwsze miejsca w drużynowych mistrzostwach lekkoatletycznych Polski kobiet (Kol. Kraków i Toruń), hokeiści Kolejarza Toruń w finale mistrzostw itd.

Najpopularniejszymi sportami w zrzeszeniu są piłka nożna, a wśród kobiet lekkoatletyka. Również piłka ręczna zalicza się do silnych punktów zrzeszenia (zarówno u kobiet jak i mężczyzn).

Najlepiej zorganizowanymi okręgami były Poznań, Gdańsk i Kraków. które mogą pochwalić się największą ilością sukcesów.

W roku sprawozdawczym na kursach przeszkolono 169 osób (14 kobiet). Z tego pracuje 120.

ILOŚĆ KLUBÓW I KÓŁ W OKRĘGACH

	klubów	kół
Warszawa	11	23
Lublin	6	11
Kraków	11	12
Poznań	18	27
Wrocław	6	13
Katowice	13	12
Olsztyn	4	13
Szczecin	7	14
Łódź	10	16
Gdańsk	10	21

MINUSY

Minusy pracy sportu kolejarskiego w roku 1949 to:

1) Zaniedbanie szkolenia ideologicznego
2) Nieuregulowanie stosunku władz administracyjnych i związkowych do sportu.
3) Brak sprzętu lub niewłaściwy jego rozdział.
4) Nieprzeprowadzenie werbunku wśród kobiet.
5) Faworyzowanie klubów sportowych kosztem kół.
6) Brak inicjatywy w podstawowych komórkach.

Rozpatrując kolejno te sprawy w dyskusji wyjaśniono wiele rzeczy. Dyskutanci np. zwalali winę za zaniedbanie szkolenia ideologicznego na ZMP; brak świetlic, a to znowu na karb niewłaściwego stosunku działaczy związkowych (ZZK), do sportu.

Wiceprzewodniczący zarządu głównego ZZK wyraźnie powiedział, że sportowcy chcieli zrobić państwo w państwie, nie chcieli korzystać ze świetlic ZZK, nie chcieli uczestniczyć w żadnych pracach ZZK (oświata, biblioteka itp.). Czyż można się więc dziwić, że ZZK nie będąc wciągniętym w akcję sportową (koła) był w najlepszym wypadku obojętny. Nie było więc świetlicy, a był pretekst do usprawiedliwienia zaniedbania szkolenia, pretekst tym większy. że działacze sportowi uważając, iż za szkolenie odpowiedzialny jest zetempowiec, nie robili nic by mu pomóc.

POWODY BRAKÓW SPRZĘTU

Brak sprzętu dla kół sportowych znajduje proste wytłumaczenie, gdy się weźmie pod uwagę faworyzowanie klubów. Umundurowanie jednego zespołu piłkarskiego („11") kosztuje tyle, co ubranie 100 osób do gimnastyki, siatkówki, pływania. Faworyzowanie więc wyczynowców musiało odbić się na pracy kół, zwłaszcza, że zarządy klubów uważają, iż umasowienie sportu wśród kolejarzy to obowiązek nie działaczy kluubowych, ale choćby zarządu okręgowego, inspektora czy zarządu głównego.

W związku ze sprawą kobiecą padł bardzo ciekawy projekt (zdaje się, że Kraków). Dla wciągnięcia kobiet do sportu, konieczny jest przy boisku ogródek jordanowski. Jeśli matka zostawi dziecko w ogródku, to sama zajmie się w tym czasie sportem.

Było wiele przykładów, że inicjatywa działaczy wywoływała zdawało się rzeczy niemożliwe. We Wrocławiu potrafiono zwerbować do klubu wszystkich pracowników warsztatów, w innym mieście potrafiono systemem gospodarczym wykonać roboty na sumę 5 milionów, a nie czekano na subwencję.

Możnaby długo pisać o blaskach i cieniach kolejarzy, wymienione jednak przykłady były typowe. A ich omawianie wywołało właściwy oddźwięk, który wyraża się następującymi słowami:

Jesteśmy przekonani, że popełnione błędy i niedociągnięcia nie powtórzą się w pracy nowego zarządu, który czerpiąc doświadczenia z minionego okresu wprowadzi nasze zrzeszenie na nową właściwą drogę, której celem jest stworzenie socjalistycznego sportu w szeregach naszego zrzeszenia. **S. S.**

Kobieta na czele Miejskiego Komitetu

W SALI Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni odbyło się zebranie inauguracyjne Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej. Przewodniczącą Komitetu została ob. Elżbieta Łuniecka — dotychczasowy inspektor kultury fizycznej w Gdyni. Na polu wychowania fizycznego i sportu ob. Łuniecka pracuje już od kilkunastu lat.

Kadra narodowa zapaśników

Kapitanat PZA ustalił następującą kadrę narodową zapaśników: 1) Sznajder, Unia Swarzędz; 2) Bednarek, Gw. Łódź; 3) Smul Stal Wr.; 4) Kisiel Stal Kat.; 5) Toboła Zw. Kat.; 6) Kauch Kol. Pozn.; 7) Stróżek Zw. Kr.; 8) Wiciak Zw. W-wa; 9) Gołaś Zw. Kat.; 10) Mielczak Kol. Pozn.; 11) Radoń Kol. Kr.; 12) Matusiak Gw. Łódź; 13) Szajewski Stefan Zw. W-wa; 14) Pielorz LZS Imielin; 15) Jończyk Flota; 16) Kryszmalski Teodor Stal Wr.

Sido wygrywa w Krakowie

KRAKÓW, 29.5 — Dwutygodniowe turnee ping-pongistów Węgier i CSR po Polsce zakończyło się turniejem indywidualnym, który został rozegrany w Krakowie. Jak przewidywaliśmy jedynie Sido (W) mógł przeciwstawić się zawodnikom CSR, będącym w doskonałej formie.

Sido uplasował się na pierwszym miejscu, bijąc w finale wielokrotnego mistrza świata Vanę 3:1. Czech zmęczony po ciężkim spotkaniu z Kocsianem w ćwierćfinale (3:2), był chwilami bezradny wobec zaskakującego ścięcia z backhandu, którym doskonale operuje Węgier; poza tym jego wspaniała obrona przy stole i z głębi sali niwelowała wszystkie ataki Vany.

Mistrzyni świata Gizi Farkas zrewanżowała się Krejcovej (CSR) za porażkę w Warszawie. Nauczona doświadczeniem warszawskim nie czekała na atak Czeszki, lecz z miejsca przeszła do ofensywy, ścinając każdą prawie piłkę. Wynik 3:0 mówi o bezapelacyjnej przewadze Węgierki.

Z zawodników polskich, którzy brali udział w turnieju najlepiej zaprezentował się Patyński, który w walce z Andreadisem zdobył jednego seta, przegrywając 1:3. Pozostali zawodnicy przegrali spotkania na sucho 0:3. Otręba z Vaną, Gaj z Sido, Gayer z Soosem, Ziemba z Kocsianem, Dobosz z Vyhnanowskym, Kugler z Szepesi.

Co mówią cyfry

po meczach o puchar Davisa

PO ZAKOŃCZENIU meczów o puchar Davisa o wejście do ćwierćfinałów, podaliśmy suche rezultaty. Obecnie podajemy dokładne wyniki:

Francja — Szwajcaria 4:0: Destremeau (Fr.) — Albrecht (Sz.) 6:1, 6:2, 6:1. Thomas (Fr.) — Grange (Sz.) 6:0, 6:1, 7:5; Destremeau (Fr.) — Grange — 6:2, 6:3, 8:6. Thomas prowadził z Albrechtem, ale meczu nie dokończono na skutek deszczu. Debel Abdesselam, Remy (Fr.) — Buser, Blondel (Sz.) 6:3, 6:4, 8:6.

Włochy — Luksemburg 5:0: R. del Bello (Wł.) — Wertheim 6:1, 6:2, 6:2; Cucelli (Wł.) — Wampach 6:2, 6:2, 6:1. Cucelli — del Bello (Wł.) — Wertheim, Wampach 6:0, 6:2, 6:1. Del Bello (Wł.) — Wertheim 6:3, 6:0, 6:2, R. del Bello (Wł.) — Wampach 6:1, 7:5, 6:4.

Irlandia — Monaco 5:0. Kemp-Pasquier (M) 6:3, 6:2, 6:2; Murphy (I) — Noghes 6:3, 2:6, 6:3, 6:2; Hackett, Murphy — Pasquier, Noghes 6:3, 7:5, 7:5. Murphy — Pasquier 6:0, 7:5, 4:6, 6:1; Hackett (I) — Noghes 8:6, 11:9, 6:3.

Dania — Egipt 5:0; Ulrich (D) — Coen 6:0, 6:1, 6:1. Nielsen — Shaffel 6:4, 3:6, 8:6, 6:1. Nielsen, Ulrich — Shaffel, Coen 2:6, 9:7, 6:4, 6:3.

Po wygraniu przez Danię trzech punktów mecz został przeniesiony na korty kryte na skutek złej pogody. Nielsen wygrał z Coenem 12:14, 8:6, 8:6, 6:3. Mecz ten nie był oficjalny i ostatecznie Dania wygrała w stosunku 3:0.

Szwecja — Norwegia 5:0. Bergelin — Haanes 6:1, 6:2, 6:3, Johansson—Hessen 7:5, 6:2, 3:6, 8:6. Bergelin, Davidson — Haanes, Hessen 6:1, 6:1, 6:2. Johansson (Sz.) — Haanes 6:2, 6:3, 8:6. Davidsson (S) — Hessen 6:3, 6:4, 6:3.

Belgia — Jugosławia 3:2. Brichant (B) — Bronovic 6:4, 6:2, 6:4. Mitic — Washer 6:3, 6:4, 3:6, 4:6, 6:3. Washer, Brichant — Mitic Palada 6:4, 6:4, 5:7, 3:6, 6:4. Mitic — Brichant 7:5, 6:1, 6:3. Washer — Bronovic 6:4, 6:1, 6:1.

Dla amatorów tenisa

Spotkanie tenisowe o Puchar Davisa Irlandia — Polska odbędzie się w dniach 8, 9 i 10 czerwca na Centralnym Korcie CWKS, ul. Myśliwiecka 4.

Zgłoszenia na bilety ulgowe dla członków Związków Zawodowych należy kierować do ORZZ, Dział Kultury Fizycznej i Sportu, Nowy Zjazd 1, dla młodzieży szkolnej do Centrali AZS, Krakowskie Przedmieście 24.

Zgłoszenia na bilety normalne przyjmuje PZT ul. Wilcza 23 m. 19 do dnia 31 maja br.

Sprzedaż biletów na zgłoszenia odbywać się będzie w dniach 2, 3 i 5 czerwca w kasach CWKS przy ul. Myśliwieckiej 4

Odpowiedzi REDAKCJI

T. Polosa, Olsztyn — 1. Była to zgodna decyzja kilku ludzi stojących na czele piłkarstwa polskiego i dobrze orientujących się w możliwościach każdego zawodnika. W tym wypadku chodziło po prostu o nerwowe załamanie się bramkarza, który nawet sam prosił o zmianę.

2. Nie orientujemy się w jego osobistych zamierzeniach. Aby uzyskać amnestię, musi sam się starać o jej udzielenie.

W. Pałka, Opatów — Bułakow, Chanukaszwili, Antkiewicz, Budai, Linca, Papp, Szymura, Soczikas.

Ping-pongistom Węgier, Czechosłowacji i Polski — dziękujemy za pozdrowienia z nad morza.

Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet
Nakładem Spółdzielni
Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik"
Redakcja: Warszawa, ul. Mokotowska 3
Tel.: 8.70-03, 8.70-01, 8.82-31
Administracja:
Warszawa, ul. Wiejska 12.
Prenumerata miesięczna wynosi zł 100.—
kwartalna . . . . zł 300.—
Prenumeratę przyjmuje P. P. K. „Ruch" — Oddz. w Warszawie, Pl. Trzech Krzyży 16, na Konto P. K. O. Nr I-8005
Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na odwrocie przekazu.
Cena ogłoszeń: 50 mm × 1 łam = 120 zł.
Złożono w Drukarni Z M P, Warszawa
Odbito w Drukarni „Czytelnik Nr 2"
B-110654

Sensacyjny wywiad z Harangoso przed meczem Polska-Węgry

Sławny Węgier ocenia surowo ale szczerze wartość naszego piłkarstwa

BUDAPESZT, W MAJU.

W DWUPIĘTROWYM budynku Węgierskiego Związku Piłki Nożnej jest w każdy piątek gwarno i rojno. W dniu tym zbierają się trenerzy, sędziowie i przedstawiciele klubów ligowych w celu omówienia problemów technicznych niedzielnych spotkań. Podwórze Związku rozbrzmiewa od fachowych wypowiedzi i krytyk. Przebrzmiały już echa wiedeńskiej porażki, na porządek dzienny wpływa nowy temat: mecz Polska — Węgry.

Zdania są na ogół podzielone. Jedni utrzymują, że spotkanie w Warszawie zakończy się wysokim zwycięstwem węgierskiej jedenastki, różnicą 5—6 bramek. Inni są bardziej ostrożni. Rozstrząsają za i przeciw, biorą pod uwagę ostatnie wyniki Polaków i zdekompletowanie drużyny brakiem Rudasa, Deaka i kontuzjowanego Kocsisa, a przede wszystkim niewyraźną grę Węgrów w Wiedniu. Ci drudzy typują raczej niskie zwycięstwo, ale są i tacy, którzy napomykają o remisie.

W tej chwili z pierwszego piętra schodzi grupka starszych panów, skierowując swe kroki do bufetu. Po zaokrąglonych sylwetkach łatwo poznać, że to sędziowie. Między nimi wybija się smukła sylwetka blondyna w letnim ubraniu. To Harangoso, arbiter spotkania Polska — Rumunia we Wrocławiu. Przed kilku dniami powrócił z bokserami z Polski. Zapraszamy go na lampkę wina węgierskiego Csemege.

— Co pan może powiedzieć o polskim futbolu? — pytam po prostu.

— MACIE dobry materiał piłkarski. Prowadziłem już wam trzy spotkania po wojnie: w Budapeszcie, Vitkovicach i ostatnio we Wrocławiu tak, że miałem dość okazji do zapoznania się z waszymi umiejętnościami. Zdołałem zanotować w pamięci najistotniejsze braki waszej piłki nożnej, a jest ich sporo.

— Proszę tylko o szczerość.

— Bardzo chętnie i z góry przepraszam za twardą krytykę, która wypływa z jak najprzyjaźniejszych uczuć.

„KOMPLEKS BRAMKI"

We wszystkich trzech okazjach obserwowania waszej drużyny widziałem prawie te same błędy. Naturalnie najlepiej utkwiło mi w pamięci spotkanie we Wrocławiu. Nie zdziwiłem się, kiedy wasz doskonały zresztą bramkarz Jurowicz, którego podziwiałem w Vitkovicach, załamał się psychicznie w pierwszej połowie meczu z Rumunią i musiano go zmienić. Anglicy mówią, że bramkarz to jedenasty gracz drużyny. Wy o tym zdaje się zapominacie. Mogliście tu wziąć przykład z Rumunów. Obrona rumuńska nie wahała się od czasu do czasu oddać piłkę swemu bramkarzowi czyli popularnie mówiąc „oddać piłkę do domu".

Naturalnie nie można wpadać w przesadę, ale niekiedy takie „oddawanie do domu" jest najlepszym wyjściem dla obrony, gdy ta czuje się osaczona przez napastników przeciwnika, a z drugiej strony ma to duże znaczenie dla bramkarza, jako rozgrzewka. Przyznam szczerze, że nie rozumiem waszej publiczności. Na każde podanie do bramkarza reaguje ona gwizdami. Dlatego też obrona wasza „steroryzowana" tym, za nic w świecie nie chce tego robić, nawet kiedy istnieje groźba utraty bramki.

Nie dziwię się Jurowiczowi, że puścił pierwszą łatwą do obrony bramkę. Przecież stał przedtem 8—10 min. zupełnie bez zatrudnienia. Obrona wasza nawet w największym niebezpieczeństwie wstydzi się po prostu oddać piłkę bramkarzowi, w przeciwieństwie do Rumunów, którzy takich „skrupułów" nie mieli. Przecież najlepsze drużyny Europy stosują tę taktykę.

PRZEJĄĆ A NIE GONIĆ...

A teraz o obronie. Gracie systemem „trzech obrońców", których zadaniem jest trzymanie napastników przeciwnika; a wasza obrona z zasady dopuszcza przeciwnika do przejęcia piłki i dopiero wówczas stara się interweniować. Charakterystyczne, że podczas prawie całego spotkania obaj skrzydłowi rumuńscy dosłownie bezkarnie hasali pod waszą bramką, pozostawieni zupełnie samopas przez obronę. Przecież o wiele łatwiej jest przeszkodzić przeciwnikowi przy przejęciu piłki, niż potem usiłować ją odebrać.

Jaskrawym przykładem tego był wasz wysoki obrońca (Gędłek); z odległości 12 — 15 m obserwował jak rumuński skrzydłowy przejmuje piłkę, a potym, rozpaczliwym sprintem, szedł do niego, naturalnie po to, aby zostać łatwo minięty. To jest podstawa systemu W — M, o której zdaje się w ogóle zapomnieliście. Nie kryjecie napastników, brak wam taktyki.

Co się tyczy napadu, to większym błędem jego jest to, że nie stara się uwolnić od obrony przeciwnika, która mu stale siedzi na karku. Jak to mają zrobić, to przecież proste: Przez zmiany. Naprzykład lewoskrzydłowy może równie dobrze zawędrować na prawe skrzydło, jak też zmienić się na miejsce z pomocnikiem. Tego u was nie widziałem. Powracając jeszcze do obrony, stwierdziłem, że z reguły wywalają piłkę byle dalej od bramki, nie starając się wcale podać własnemu graczowi. A to jest przecież jedna z podstaw piłki nożnej.

GÓRNE WIATRY PIŁKARSKIE

A teraz kilka słów o waszej największej bolączce. Powiedzcie mnie, dlaczego naprzykład we Wrocławiu graliście uparcie górą? Drużyna wasza składa się w większości z graczy niskiego wzrostu, dlatego też z reguły przegrywaliście takie pojedynki z Rumunami. Z grą górą wiąże się także u was inny błąd — główkowanie. Zaobserwowałem, że staracie się zawsze odgłówkować jak najdalej i najwyżej, tak, że gracz do którego piłka zostanie skierowana, musi ponownie przejąć ją na głowę lub piersi. Przecież to jest niepotrzebna strata czasu i zwolnienie tempa gry.

Czyż nie jest bardziej celowe, jak zresztą robią to wszyscy gracze węgierscy, podać piłkę głową płasko, tak, aby gracz mógł ją po ewentualnym zgaszeniu ruszyć odrazu do ataku. Zaoszczędzicie przez to swym partnerom pracy i nadacie grze szybkość.

Znając dobrze grę waszej reprezentacji, twierdzę, że odpowiada wam jedynie gra płaska, przyziemna.

Poza tym, Polacy nie umieją wykonywać rzutów autowych. Widocznie trenerzy wasi nie przywiązują do tego należytej wagi. A przecież długim i celnym wyrzutem można nieraz stworzyć piękną sytuację podbramkową.

Teraz kolejno kilka słów o strzałach na bramkę. Zasada piłkarska mówi: „oko na piłkę". A naprzykład wasz Cieślik miał w I połowie dwie murowane pozycje, które zmarnował właśnie dzięki zlekceważeniu tej zasady. Te dwie sytuacje szczególnie utkwiły mi w pamięci. Oko waszego łącznika początkowo spoczęło na piłce, potym spojrzał do przodu, szukając wzrokiem bramki. Piłka, jako że „jest okrągła" odbiła się z lekkim fałszem i strzał się nie udał. Gdyby Cieślik zaraz na początku rzucił okiem na bramkę, której obraz utrwalił by się mu w pamięci, przynajmniej przez 2 sekundy, a potem troszczył by się tylko o piłkę, to gwarantuję, że mecz mielibyście wygrany.

Poza tym popełniacie zasadniczy błąd przy murowaniu bramki. W chwili egzekwowania przez przeciwnika rzutu wolnego Gracze ustawiają się bezplanowo, zasłaniając całkowicie pole widzenia bramkarzowi. W takich wypadkach ustawieniem muru podbramkowego powinien kierować wyłącznie bramkarz, który wybiera sobie jeden róg do obrony i w zależności od tego ustawia graczy.

Bramkarze wasi mają jedną zasadniczą wadę — zbyt kurczowo trzymają się linii bramkowej. Np. przy drugiej, wyrównującej bramce, strzelonej przez Rumunów, część winy ponosi bramkarz. Gdyby wybiegł z bramki, napastnik rumuński znalazł by się w trudniejszej sytuacji, miałby zmniejszony kąt strzału i kto wie, czy nie udałoby się w ten sposób uratować bramki.

Pomoc wasza jest stosunkowo najlepsza. Dysponuje doskonałą kondycją i jest b. ambitna. Gdyby udało się jej jeszcze sprowadzić piłkę na ziemię i w ten sposób do gry płaskiej, to drużyna polska stała by się o wiele bardziej niebezpieczna.

BRAK WSPÓŁPRACY

W linii napadu zaobserwowałem, że nie przeprowadza się zmian skrzydłowych, łącznicy zaś nie pomagają pomocy, przez co nie widać u was współpracy z obroną. Skrzydłowi popełniają zasadniczy błąd — nie ciągną na bramkę, lecz biegają wzdłuż linii autowej, a w chwili podań do środkowych, nie patrzą na pole bramkowe, lecz bezmyślnie centrują, nie biorąc pod uwagę ustawienia się swych partnerów. Tyle o zaobserwowanych błędach.

DO ZALET polskiej drużyny należy przede wszystkim kondycja i zaciętość. Takim przygotowaniem fizycznym drużyna wasza może grać zapewne dwa spotkania z rzędu. Każdy gracz polski to uosobienie ambicji i poświęcenia a co szczególnie zasługuje na podkreślenie, że jedenastka wasza nigdy nie rezygnuje z walki, nawet wtedy, gdy przeciwnik prowadzi z przewagą kilku bramek. Gracie czysto i twardo.

Twierdzę, że ten materiał piłkarski, który trzykrotnie obserwowałem na międzypaństwowych spotkaniach, można przeformować na doskonałą drużynę, groźną dla najlepszych jedenastek Europy.

Zwiedzałem waszą piękną Akademię WF. Zdziwiłem się, że na rok szkolny przewidziane są tylko 22 godziny piłki nożnej. To jest mało. Jeśli istotnie myślicie o piłce nożnej, jako o sporcie masowym, piłce nożnej należałoby poświęcić przynajmniej tyle samo godzin, co lekkoatletyce lub boksowi, które to sporty są u was szczególnie popularne i powiedziałbym szczerze, faworyzowane.

WYJAZDY INSTRUKTYWNE

Sądzę, że bardzo przydałoby się waszemu futbalowi, aby wasi najzdolniejsi trenerzy wyjechali do Związku Radzieckiego i do nas, aby zaobserwować, jak wygląda normalny tydzień piłkarski i jak przeciętna drużyna ligowa przygotowuje się do sezonu czy spotkania niedzielnego.

Twierdzę, byłoby to z wielkim pożytkiem dla polskiego sportu. Trenerzy wasi, gdyby zetknęli się przez dłuższy okres czasu z takim Bukovim, Javorem czy Kalmanem, zobaczyliby jak na Węgrzech wpajają problemy taktyczne i techniczne swym wychowankom, jak uczą „żonglerki" i obchodzenia się z piłką. Przecież trenerzy węgierscy mają ustaloną reputację na całym świecie. A dobry trener uczy się aż do śmierci.

Nie zaszkodziło by też, aby po każdym meczu reprezentacji zwołać posiedzenie trenerów, którzy go oglądali i wyciągnąć odpowiednie wnioski. U nas po każdym meczu międzypaństwowym zbiera się kolegium trenerów oraz sędziów, aby przeprowadzić budującą krytykę i wyciągnąć odpowiednie wnioski.

Nie zawsze trener zagraniczny jest lepszy od krajowego. Przeciwnie, każdy zdolny trener krajowy może, po odpowiednim wyszkoleniu, dać to wszystko co daje trener zagraniczny. Tylko przedtem musi przejść gruntowne nowoczesne przeszkolenie.

Jest dobre przysłowie węgierskie: „Im cięższy jest korzeń pracy, tym słodsze są jego owoce". Każdy trud opłaci się, aby piłka nożna wzniosła się na najwyższy poziom.

Wywiad przeprowadził
Witold Wieromiej

Egzamin szkół zawodowych

na okręgowych mistrzostwach

ŁÓDŹ. Młodzież, która przez 3 dni walczyła o tytuł mistrza okręgu w licznych gałęziach sportu, przeszła już przez sito eliminacji szkolnych, międzyszkolnych i pod okręgowych w kwietniu i maju. W Łodzi znaleźli się najlepsi w liczbie 720 zawodników i 150 zawodniczek.

Ponieważ Łódź nie ma warunków na przeprowadzenie masowej imprezy w jednym miejscu, spotkania odbywały się w kilku ośrodkach. Sprawiało to organizatorom wielkie trudności w przeprowadzeniu zawodów, tym bardziej, że wiele wysiłków kosztowało znalezienie noclegów dla tak wielkiej ilości młodzieży oraz trudność w wynajęciu odpowiedniej stołówki.

Lekkoatletyka.

100 m — Dylikowski, Lic. Adm.-Handl. 11,5; kula — Targalski, Zgierz 13,62; dysk Bednarek, Pabianice 54,31; wzwyż — Maciejewski, Gimn. Przem. Gum. 175; 4×100 Lic. Adm.-Handl. 45,7; olimpijska — PSTP Łódź 3:36,4;

dziewczęta:

60 m — Karasińska, Zgierz 8,6; 4×75 — Lic. Adm Handl, Księży Młyn 42,6.

Boks. Od papierowej do średniej — Kędzierski, Pabianice, Morawski, PSTP Łódź, Potocki, Śred. Szk. Zaw. Nr 1 Łódź, Kowalski, PSTP Łódź, Włochacz, Gimn. Prz. Elektr. Łódź, Nogajski, Szk. Zaw. Nr 1, Sławniewicz, Aleksandrów.

Pływanie. 100 dow. — Zieliński, PSTP 1:11; 5×50 dow. — PSTP Łódź 2:46; 100 m kl. — Potri, PSBLąd 1:26,5; 3×100 zm.— PSTP I Łódź 4:16,8.

dziewczęta: 50 dow.: Sobczakówna, Lic. Adm.-Handl. 36,2; 5×50 dow.: Lic. Adm.-Handl. 5:21; 50 m kl. Sobczakówna, Lic. Adm.-Handl. 46,0; 3×50 zm.: Lic. Adm.-Handl. ,Księży Młyn 2:39,0.

Szermierka: 1. Lic. Przem. Baw. Łódź 9 zwycięstw.

Wielobój junacki chłopców: drużynowo Lic. Bud. Lądowego z Łodzi — 110 pkt. Indywidualnie: 1000 m — Stępień, PSBLąd. 2:48,9; w dal — Krawczyk, Lic. Adm.-Handl. 5,89; granat — Wąsik, Końskie 60,30,

Wielobój junacki dziewcząt: Lic. Adm.-Handl., Księży Młyn.

Piłka nożna: Państw. Szk. Techn. Przem. Piotrków.

Piłka ręczna: koszykówka — Gimn. Prz. Gum. Łódź. Siatkówka dziewcząt: Gimn. Przem. Gum. Łódź.

St. B.

WARSZAWA. Stadion Ogniwa stał się znowu widownią zaciętych zmagań młodzieży szkół zawodowych. Przez dwa dni widzieliśmy jak 444 zawodników i zawodniczek w prawdziwie sportowym duchu, w imię najszczytniejszych ideałów wychowania fizycznego wykazywało, że młodzież polska gotowa jest do pracy nad budową swej ludowej Ojczyzny, a także do nieugiętej obrony zdobyczy naszego ustroju przed zakusami anglosaskich imperialistycznych podżegaczy wojennych.

W wyniku eliminacji poszczególne rejony zajęły następujące miejsca w konkurencjach żeńskich:

1) Warszawa 75 pkt., 2) Sochaczew 53, 3) Iłowo 31, 4) Radzymin 25, 5) Piaseczno 12 pkt.

W konkurencjach męskich: 1. Warszawa I 236 pkt., 2. Warszawa II 219, 3. Iłowo 152, 4. Piaseczno 109, 5. Żyrardów 79, 6. Radzymin 70, 7. Sochaczew 67 pkt.

Wyniki eliminacji lekkoatletycznych — chłopcy: 100 m — Szczęsny i Adamczyk (obaj W-wa) po 11,9; kula id ysk — Kula W-wa 14,22 i 45,71; wzwyż — Kowalski W-wa 165. Sztafety olimpijską i 4×100 m wygrała W-wa — 3:50,0 i 47,4.

W konkurencjach dziewcząt 60 m — Rogowska i Rudzińska (obie PLH W-wa) 8,4; wzwyż — Tarasiewicz (PLH W-wa) 130; kula — Zaremba W-wa 8,47 i sztafeta 4×75 m — Warszawa 42,2.

W żeńskim szczypiorniaku 7-osobowym zwyciężyła drużyna Warszawy, oparta na uczennicach PLAH, wśród których widzieliśmy znane zawodniczki Spójni Tarasiewicz i Rudzińską oraz reprezentantki Polski Parszniak i Czopkówną. W siatkówce żeńskiej PLH występując jako reprezentacja Warszawy pokonało koleżanki z P. Lic. Pap. z Jeziorny. Wśród chłopców reprezentacja Warszawy zwyciężyła we wszystkich konkurencjach, bijąc w piłce nożnej osłabioną (wypadek — złamanie ręki u najlepszego zawodnika) drużynę Sochaczewa, w koszu i siatce zaś drużynę Żyrardowa.

Zwycięskie drużyny piłki nożnej, siatkówki męskiej i żeńskiej, kosza i szczypiorniaka wyjeżdżają w dniach 30 i 31.5 na eliminacje międzyokręgowe do Lublina, gdzie startować będą drużyny DOSZ Białystok, Lublin, Rzeszów, Warszawa. Zdobywcy dwóch pierwszych miejsc w każdej konkurencji zdobywają jednocześnie prawo startu w Igrzyskach Ogólnopolskich.



1 czerwca — jego dzień

Hulajnogi na start

wyścigu Przeglądu Sportowego 4 czerwca w Parku Szkolnym

DLA wszystkich posiadaczy hulajnóg, drezyn i rowerów trzykołowych Redakcja „Przeglądu Sportowego" organizuje z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka wyścigi „kolarskie", dostępne zarówno dla dziewcząt, jak i chłopców. Impreza odbędzie się w dniu 4 czerwca na terenie Parku Szkolnego w ramach obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka, na który złożą się m. inn. występy artystyczne dorosłych i dzieci, zabawy, gry itp. Wyścigi rozpoczną się o godz. 16.

Zapowiedź imprezy „Przeglądu Sportowego" wywołała ożywienie wśród posiadaczy miniaturowych pojazdów. Rodzice pomni na to, że do wyścigu należy sumiennie przygotować się, wzięli pod opiekę swe pociechy, które z zapałem odbywają treningi.

Mieliśmy okazję zapoznać jednego z uczestników niedzielnego wyścigu. 6-letni Jaś Szurpa jest posiadaczem roweru trzykołowego. Mieszka w baraku przy ul. Puławskiej, gdzie mieszczą się polskie związki sportowe; jest tam długi korytarz, na którym Jaś kilka razy dziennie trenuje. Chłopiec ma tylko jedno zmartwienie: na przednim kole brak jest ogumienia, ale ojciec obiecał naprawić koło przed wyścigiem.

DO WSPÓŁPRACY w wyścigach dla młodocianych nasza Redakcja zaprosiła Warszawski Okręgowy Związek Kolarski, który wydeleguje specjalną komisję sędziowską, złożoną ze znanych szosowców, wielokrotnych reprezentantów barw Polski w zawodach międzynarodowych. W ten sposób dzieci będą czuły się w atmosferze prawdziwie sportowej, zwłaszcza, że do wyścigów będą użyte wszystkie akcesoria, jakich używa się w prawdziwych wyścigach szosowych, a więc wszyscy uczestnicy będą mieli numery startowe, start i meta będą oznaczone białą linią, sędziowie w białych czapkach spełniać będą rolę starterów i chronometrażystów.

Uczestnicy wyścigów będą podzieleni na kategorie według płci, wieku i rodzaju pojazdów. Wyścigi dostępne są dla dzieci w kategorii I — do 4 lat, II — do 6 i III — do 8 na hulajnogach, drezynach i rowerach trzykołowych. Długość trasy wynosi 50 m. Zwycięzcy w poszczególnych kategoriach otrzymają nagrody w postaci książek i słodyczy (do wyboru), wszyscy zaś uczestnicy otrzymają pamiątkowe dyplomy.

Zapisy do wyścigów przyjmowane będą przy stoliku „Przeglądu Sportowego" na godzinę przed startem. Wszyscy uczestnicy muszą zastosować się do następującego regulaminu:

1) **Do wyścigu** będą dopuszczeni tylko ci, którzy zgłoszą swe nazwiska na liście startowej.

2) **Każdy uczestnik** przy zapisie otrzyma numer, bez którego nie będzie dopuszczony do konkurencji.

3) **Po wywołaniu** danej kategorii należy bezzwłocznie zgłosić się na starcie.

4) **Na trasie** obowiązuje jazda po linii prostej; łokcie należy trzymać przy sobie. Jazda po linii wężykowatej lub nienormalne odchylenie łokci uważane będzie za chęć przeszkodzenia współzawodnikom i może być karane dyskwalifikacją.

5) **W wypadku** dużej liczby startujących w danej kategorii, zawodnicy obowiązani są zgłosić się natychmiast po zakończeniu wyścigu do stolika sędziowskiego w celu rejestracji.

6) **Należy stosować się** do wszystkich zarządzeń komisji sędziowskiej.

Widziałem Wyścig Pokoju

WYŚCIG Pokoju wywarł na mnie niezwykłe wrażenie. Zdaje mi się, że trudno opisać to, co miało miejsce podczas rozpoczęcia wyścigu kolarskiego W-wa — Praga.

Pokój, Pokój, Pokój — to okrzyk, który złączył nas wszystkich obecnych na stadionie W. P. w Warszawie w jedną potężną armię bojowników o lepsze życie.

Robotnik i chłop, inteligent, ileż wśród nich młodzieży stali w tym dniu ramię przy ramieniu i manifestowali swą wolę pokoju. Cóż bowiem bardziej przykuwa naszą uwagę i nurtuje nasze myśli, jak nie Pokój, dzięki któremu będziemy żyli szczęśliwie.

Wszyscy uczestnicy tego wielkiego Wyścigu Pokoju — to przedstawiciele milionów ludzi całego świata, którzy swym wysiłkiem i szlachetną rywalizacją sportową przyczyniają się do pogłębienia przyjaźni i sojuszu między narodami, a tym samym do wzmocnienia frontu obrońców Pokoju.

Dlatego też uważam, że wszyscy uczestnicy tego ogromnego wyścigu powinni poczytywać sobie za zaszczyt reprezentowanie narodu w walce o Pokój.

Kwieciński Tadeusz

Ostatni sparring Węgrów

nie zadowolił kpt. Sebesa

BUDAPESZT, 29.5. (Tel. wł.) Węgierska reprezentacja zagrała w Pecsu spotkanie treningowe na „pół gazu". Ze względu na kolosalny upał oraz bardzo kiepskie boisko, kapitan związkowy Sebes polecił graczom zagrać ostrożnie. Na meczu nie widziało się żadnej absolutnie zespołowej akcji. Doskonale wyszkoleni reprezentanci popisywali się natomiast indywidualną żonglerką, która w sumie przyniosła im 7 bramek. Po spotkaniu kpt. Sebes oświadczył:

„Powiedziałem chłopcom, aby ze względu na wielki upał potraktowali spotkanie lekko, zagrali raczej zespołowo. Na boisku jednak wbrew moim instrukcjom widziałem tylko indywidualne akcje napadu i pomocy tak, że kilku graczy odniosło w pojedynkach z ambitnymi przeciwnikami lżejsze kontuzje. Obawiam się jedynie o Loranta. Kto wie, czy będę mógł go wziąć w rachubę na spotkanie z Polakami.

Zadowolony jestem z gry bramkarza Gellera, obrońców Rakoczy'ego i Lantosa, pomocników Jozsi i Bozsika oraz napastników Puskasa, Hidegkutiego i Babolcsaja.

Rekord zainteresowania meczem piłkarskim

Olbrzymie zainteresowanie międzynarodowym spotkaniem piłkarskim Węgry — Polska i duża ilość zgłoszeń na bilety na miejsca siedzące, spowodowały, że zarząd PZPN nie jest w stanie uwzględnić wszystkich zapotrzebowań.

Ilość miejsc siedzących na stadionie W. P. wynosi 7.300, tymczasem ilość zgłoszeń, jakie do tej chwili napłynęły do PZPN, przekroczyła już 45 tys. W związku z tym zarząd PZPN przydzielił bilety na miejsca siedzące jedynie centralnym organizacjom społecznym i sportowym.

Bilety na miejsca stojące po zł 200 będą sprzedawane od środy, 31 bm.

OGNIWO CRACOVIA W RZESZOWIE

W Zielone Świątki bawił zespół I-ligowej Cracovii w Rzeszowie gdzie rozegrał dwa mecze z tamtejszym Ogniwem — Resovią. W pierwszym meczu zwyciężyli krakowianie 3:0 (bramki Poświat — 2 i Różankowski), w drugim 6:1 (bramki: Rajtar — 2, Różankowski, Kuczyński, Bobula i Poświat).

Wychować nowe kadry działaczy

— oto zaszczytne zadanie PZLA

KTÓREGOŚ dnia wpadłem do Międzyszkolnego Parku Sportowego (Agrykola) aby zobaczyć to, co się tam zmieniło nie do poznania. Spacerowałem po głównej ogromnej żużlowej alei, odwiedziłem korty tenisowe (liczne i nie Lawn Tenis Club'u...), szatnie przestronne (bez staruszka Andrzejczaka, ale za to z prysznicami). Na boisku krzątało się kilku robotników, poszedłem więc na boisko i tu właśnie zdziwiła mnie bardzo — bieżnia. Bieżnia bowiem nic nie zyskała, przeciwnie — straciła.

Dobrze pamiętam ją sprzed wojny. Po dłuższych oględzinach stwierdziłem, że jakością ustępuje nawierzchni przedwojennej. A jakaż to była nawierzchnia przedwojenna? Żadna. Po prostu taka była jaką Bóg stworzył.. Cejzik mówił zwykle o Agrykoli: — Klepisko nie bieżnia, dodawał przy tym — najlepsza w Warszawie. Byli tacy, co twierdzili, że najlepsza w Polsce. Można by ją uznać za sukces przedwojennej gospodarki; pewnie dlatego, że nikt na wierzchni nie przygotował, ani nie naprawiał a biegało się na niej znakomicie...

Ten spacer po Agrykoli przypomniałem sobie na Walnym Zjeździe Delegatów PZLA, gdy w sali rozgorzała dyskusja na temat urządzeń sportowych, stanu boisk i gdy pierwsze miejsce na czarnej liście zajęły... bieżnie.

— Źle, źle, bardzo źle... Słychać było żale z całego kraju. A chyba najcieniej śpiewała bieżnia stadionu szczecińskiego (w śródmieściu), gdzie prócz licznych braków pozostało ¾ 6 toru i... nic więcej.

Ale i stolica nie przoduje. Boisko ZS „Ogniwo" dozorowane jest wprawdzie przez jednego staruszka, ale bieżnia — ojej, ojej... Czy myślicie, że w Akademii na Bielanach jest o wiele lepiej. Owszem, jest lepiej, nie o wiele jednak.

Bardzo to pięknie, że będziemy budowali nowe bieżnie, np. w Chorzowie — stare są niezbędne i trzeba o nie dbać, trzeba je reperować, konserwować i nie czekać na odgórne sportowe interwencje...

Tu trzeba przyznać że zjazd stanął na wysokości zadania po gruntownej krytyce — nie poprzestał na niej. Uchwalono powołać do życia kurs konserwatorów bieżni, bo tylko wyszkolone kadry konserwatorów mogą uratować sytuację doraźnie i zapobiec nieszczęściom na przyszłość.

Kurs konserwatorów — oto czego potrzeba naszym sfatygowanym boiskom. Ekipy wykwalifikowanych pracowników uwolnią stadiony od produktów starości, a często niedbalstwa.

Skoro mówimy już o złych bieżniach, trzeba przyznać z żalem, że za mało biega po nich pantofli z kolcami. Ktoś by pomyślał (osoba niesportowa), że oszczędzamy może biedne nawierzchnie przed dziurawieniem. Nic podobnego — nie mamy czym dziurawić. Chwilowy brak gwoździ do lekkoatletycznych pantofli jest kłopotem drobnym, ale dokuczliwym. Zjazd delegatów alarmuje produkcję sportową, by nasze piękne róże lekkoatletyki mając za mało kolców nie znalazły się któregoś dnia pod pantoflem (z kolcami) zawodników zagranicznych.

JASNA rzecz, że największą część dyskusji poświęcono kadrom. Rozległy to temat i niesposób wyczerpać go w jednej notatce czy nawet artykule. Pisaliśmy niedawno w „Przeglądzie" o tym, że opiekę nad kadrą narodową przejmują Zrzeszenia. W związku z tym, otrzymaliśmy liczne listy z zapytaniami, z prośbami o wyjaśnienia. Co to znaczy, że zrzeszenia przejmują opiekę nad kadrami narodowymi (reprezentacyjnymi)? To znaczy, że zespół wybrany przez PZLA, zaakceptowany przez GKKF korzysta z wszelkich dobrodziejstw Zrzeszenia z jego świadczeń, urządzeń, funduszu itp. Czy to znaczy, że PZLA nie zajmuje się już kadrą? Nie. PZLA zajmuje się kadrą np. szykowaną specjalnie na spotkania międzynarodowe, międzypaństwowe w kraju i za granicą. PZLA jest w stałym kontakcie ze zrzeszeniem, a więc opieka nad czołowymi zawodnikami nabiera pełnej wartości.

Wszyscy uczestnicy walnych obrad PZLA otrzymali starannie wydane „Sprawozdanie z działalności zarządu Polskiego Związku Lekkoatletycznego za rok 1949/50".

Na 77 stronicach mamy dokładny obraz działalności zarządu, mamy również wiele cennych rubryk statystycznych, których brak tak dawał się odczuć w pracy. Na wszystkich szczeblach roboty w terenie ta miła niespodzianka, przygotowana sumiennie, pracą i zrozumieniem potrzeb dobrze świadczy o wartościach organizatorskich PZLA.

Ale kadra reprezentacyjna — to cząstka roboty na odcinku kadr — rezultat innych podstawowych szerokich prac szkoleniowych instruktorów, trenerów, najmłodszych zawodników. Młodzież w wieku szkolnym — juniorzy, z których wyrastają rekordziści, to nasza troska i obowiązek szczególnie ważny. Zastanawiano się nad owym, jak można by nazwać „niebezpiecznym momentem" lekkoatlety — sprawą luki, jaka powstaje, gdy junior np. mistrz Polski, nie jest już juniorem, a jeszcze nie potrafi konkurować ze starszymi. Kto się nim ma zajmować, bo przecież lata idą a on jakby „stoi w miejscu". Zajmować się nim będzie PZLA, przygotowując do dalszej drogi rozwojowej.

CIĄGLE jednak słyszymy, myślicie sobie drodzy czytelnicy, że trzeba się tym zająć, tamtym zająć, a któż ma wykonać tę gigantyczną robotę, stworzyć armię instruktorów, trenerów, mobilizować sportowców, uludowić całkowicie sport?

Działacze, społeczni działacze, których łączyć ma nierozerwalna twórcza więź z zawodowymi pracownikami, urzędnikami kultury fizycznej. Kadry działaczy rozwiążą te trudności. A skąd brać ludzi, skoro „wiadomo przecież, że brak ludzi"?

Więc czy rzeczywiście brak ludzi? Cytuję fragment przemówienia Prezydenta Bieruta z IV Plenum KC PZPR.

...narzekania na brak ludzi są niczym więcej, jak oportunistyczną krótkowzrocznością, albo bezdusznym niedołęstwem tych, którzy nie chcą widzieć nowych rosnących ludzi.

Ludzi zdolnych jest wielu dookoła nas, trzeba tylko, abyśmy im podali rękę, dopomogli w przezwyciężeniu pierwszych trudności, otoczyli opieką".

Kadry działaczy ze specjanym uwzględnieniem ZMP, ZSCh, ZZ, będą teraz stałą troską PZLA. Ciekawie przebiegała dyskusja nad tym zagadnieniem. Delegaci szczerze przyznawali, że zbyt często młody, nowy działacz, uczący się swej szczytnej pracy, traktowany jest „jak popychadło". Bez wskazówek musi spełniać swe trudne nieraz zadania. W rezultacie, ogrom obowiązków i niechęć starszych kolegów (potencjalnych nauczycieli) zniechęca i odstrasza od pracy działacza.

Zjazd jednogłośnie przyjął zasadę, że obowiązkiem starej kadry działaczy jest wychować narybek, wzbudzać entuzjazm do tej zaszczytnej społecznej pracy.

Dyskusja nad kadrami uwidoczniła dojrzałość polityczną zebrania, była silnym rysem nowego charakteru ludzi związku, którzy budują przyszłość w rozumieniu socjalistycznym.

E. Tr.

Stawczyk, Skałbania, Adamczyk, Łomowski

na liście europejskiej

BELGIJSKI „Les Sports" zamieszcza pierwszą w tym sezonie listę 10 najlepszych wyników europejskich. Lista ta oczywiście nie jest wolna od błędów (widać je przeglądając wyniki Polaków). Tym niemniej można stwierdzić za Belgami, że nigdy jeszcze poziom czołowych wyników europejskich na początku sezonu nie był tak wysoki, jak w roku 1950.

Na liście, obejmującej wyniki do 23 maja znajdują się Stawczyk 100 m — 10,8, za Sucharewem 10,6, Perlotem i Gaide (Fr.) 10,7; Skałbania 187 za Thiam Papa Gallo 203, Damitio 196, Keita Birama 191, Andny wszyscy Francja 190, Herssens (Belg.), Iliasowem 190, Humbertem (Fr.) 188, Adamczyk — 725 ustępuje Fikejzowi (CSR) 727, Łomowski jest w kuli 6 z wynikiem 15,11 za Savidge (Angl.) 15,83, Huseby (Irl.) 15,37; Jataganas (Gr.) 15,34; Raica (Rum.) 15,29 i Goriainowem (ZSRR) 15,11.

Najlepsze wyniki w tej tabeli mają w innych konkurencjach: 200 m — Bally (Fr.) 21,6; 400 — Ukheimer 48,7; 800 m — Clare (Fr.) 1:51,4; 1.500 m — Reiff (Belg.) 3:48,5 (jest to międzyczas z biegu na 1 milę); 3.000 m — Reiff 8:21,7; 5.000 m i 10.000 m Wanin (ZSRR) 14:50,6 i 30:57,5; 110 m pł. — Marie (Fr.) 15,0; 400 m pł. — Thureau (Fr.) 54,6; tyczka — Breitman, Sillon (Fr.), Piironen (Finl.) i Saxa (CSR) 400; trójskok — Epalle (Fr.) 14,22; dysk — Consolini (Wł.) 54,42; oszczep — Maeki (Finl.) 66,33; młot — Nemeth (W.) 59,83.

Od 23 maja nastąpiło w liście kilka zmian na skutek osiągnięcia znakomitych wyników, które podajemy na innym miejscu.

Na liście uwzględnione są wyniki tylko tych zawodników, którzy mogą startować w mistrzostwach Europy (pominięto np. czas Bayleya na 200 m — 21,2).

Ostra rywalizacja i metodyczna praca

przyniosły poprawę wyników konkurencji pływackich

MIĘDZYMIASTOWE spotkanie Wrocław — Kraków było ostatnim akordem zimowego sezonu pływaków. Po dość wyczerpującym pucharze PZP i mistrzostwach Polski, pływacy przeszli na dalsze szlifowanie stylów i odpoczynek przed zbliżającym się sezonem letnim. Szkolą się zawodnicy, pogłębili swoją wiedzę trenerzy na kursie w Zakopanem. Nadszedł czas, że spokojnie można zrobić bilans ubiegłego sezonu. Najlepszym wykładnikiem są tabelki, na podstawie których można ocenić, w której konkurencji zaszły zmiany tak osobowe, jak i wynikowe.

O tym, że tak pływaczki, jak i pływacy zrobili duży krok wprzód, nie trzeba pisać, rekordy ustanowione w czasie zimy są najlepszym tego postępu dowodem.

ZACZYNAMY OD DZIEWCZĄT

O ile w stylu klasycznym obserwowaliśmy dotychczas stały rozwój zarówno wszerz, jak i wzwyż, to w dowolnym stale utyskiwaliśmy, że dziewczęta nie potrafią szybko pływać.

Ubiegła zima była przełomową i na tym odcinku. Już na jesieni wypłynęło nazwisko maleńkiej Gryszczykówny, która zarówno na średnich dystansach, jak i na krótkich, zaczęła w przyśpieszonym tempie dochodzić do wyników czołówki, by wreszcie ulokować się w niej na stałe. W tym samym czasie Majchrzak zaczął „wyczyniać" jakieś cuda z Sobczakówną.

Łodzianka, u której nie widziano specjalnego talentu, dopingowana przez lokalną rywalkę Kowalską, systematycznymi treningami osiągnęła taką formę, że uplasowała się na czele najszybszych kobiet w Polsce. Z kolei Dzikówna, której przeniesienie się z Bielska do Bytomia pozwoliło na rozwinięcie zdolności, w krótkim czasie zaczęła zagrażać nie tylko swoim konkurentkom, ale i... rekordowi Kratochwilówny.

Poza tą dobraną trójką, zjawiła się na horyzoncie Szymańska z Krakowa, maleńka Badurówna z Bytomia i ambitna Przyborowiczówna z Poznania. Kowalska, która jest predystynowana do odegrania poważnej roli, niestety nie wkłada w pływanie tyle pracy, ile jej koleżanki.

Sytuacja, jak więc widzimy, jest dobra i rokuje nadzieje na przyszłość, tym bardziej, że właściwa rywalizacja między dziewczętami zaczęła się wtedy, gdy sezon zbliżał się ku końcowi. W nadchodzącym, letnim okresie, w wyniku współzawodnictwa, ostatnie dwa rekordy przedwojenne powinny zniknąć z tabeli.

ODWIECZNE RYWALKI

W stylu klasycznym, już od roku prawie, toczy się zacięta walka między Proniewiczówną i Dobranowską. Pierwsza jest lepszą na krótkim, druga znów, na dłuższym dystansie. Jak jest naprawdę, trudno orzec! Każde spotkanie tych dziewcząt, nosi w sobie zarodek niespodzianki.

Do dobranego duetu, zaczyna powoli lecz stale zbliżać się Malinowska, która w nadchodzącym sezonie może spłatać nie jednego figla, pamiętać bowiem należy, że łodzianka jest najmłodszą z rywalek i pływa zaledwie od roku.

Mrozówna, pozbawiona normalnego treningu na krytym basenie, nie odegrała poważniejszej roli, latem jednak pokaże swoje pazurki i może nimi nawet... zdrapać rekordy Proniewiczówny. Nowe nazwisko na liście to Soroko z Wrocławia, która od jesieni bardzo się podciągnęła.

GRYSZCZYKÓWNA PO RAZ DRUGI

Fijałkowska tak długo szykowała się do pobicia rekordu Banaszewskiej, że nie spostrzegła nawet, kiedy zdmuchnęła go jej sprzed nosa — Gryszczykówna. Ambitna warszawianka nie myśli jednak tak szybko rezygnować z pierwszego miejsca, czy jej się to uda? Zobaczymy.

Budziszówna na nowootwartym basenie w Gdyni powinna wyniki swoje znacznie poprawić, a przyznać trzeba, że ma wszelkie warunki, by to ona właśnie została jedną z najlepszych zawodniczek grzbietowych. Jesteśmy również ciekawi, jakie postępy poczyni ostatnia obecnie na liście — Ciemniewska.

PROCEL CZY LUDWIKOWSKI

Wszelkie znaki na niebie i wodzie świadczą, że słaby punkt — jakim był crawl, na krótkich dystansach, przestał wreszcie nim być. Bezkonkurencyjny dotychczas mistrz Procel, znalazł nagle dwóch i to poważnych rywali, są nimi Ludwikowski i Mroczkowski. Ten ostatni, przygotowując się do matury, nie mógł w czasie mistrzostw Polski, zademonstrować normalnej formy, natomiast Ludwikowski wypadł bardzo dobrze. Procel w ubiegłym sezonie przeżywał dość duże wahania formy, spowodowane chorobą żołądka, jeśli wyleczy ją, należy mieć nadzieję, że sakramentalna minuta zostanie przekroczona. Zachodzi tylko pytanie, który z nich wcześniej ją przekroczy, Procel czy Ludwikowski?

Warszawianin jest talentem dużej miary, Ślązak posiada wszelkie warunki, by mu dorównać, jeśli nie przewyższyć, gdyż jest bardziej pracowity.

Z pozostałych zawodników Boniecki i Prządo są tymi, którzy mogą znacznie poprawić wyniki. Po raz pierwszy wpisał się na listę na 100 m — Jabłoński i Gremlowski.

Podobnie zacięta jest rywalizacja na 200 m dow. z tym tylko, że Boniecki, pretenduje nawet do pierwszego miejsca.

GREMLOWSKI BEZKONKURENCYJNY

Od 400 m w górę niepodzielnie panuje Gremlowski, on jeden jest predystynowany, by zejść poniżej 5 minut, usiłuje w tym marszu dotrzymać mu kroku Jera, narazie bezskutecznie. Sądzimy, że prędzej tego dokona albo Boniecki, lub też Ludwikowski.

MŁODZI ATAKUJĄ

Młodzież z Dobrowolskim i Kuklokiem na czele, atakuje pozycje „starych" mistrzów i rekordzistów: Cichońskiego i Szołtyska. Starzy nie dają się, lecz napór młodych jest co raz silniejszy i bezwzględny. Ubiegły sezon zakończył się zwycięstwem „starych", lecz, czy uda im się utrzymać je w nadchodzącym sezonie?

Jabłoński, poprawiając kilkakrotnie rekord na grzbiecie, oddalił się od pozostałej stawki z Bonieckim na czele. Wydaje się, że nie tak łatwo będzie im dorównać rekordziście Polski.

Przykrym objawem jest, że właściwie tylko dwóch zawodników posiadamy w tej konkurencji o możliwym poziomie, nie widać natomiast narybku. Kękuś zatrzymał się w rozwoju, Wąs zaś nie jest zawodnikiem, który dopiero teraz wypłynął.

Pocieszenie może przyjść tylko ze strony... Wrocławia.

Jaśkiewicz na zamknięcie sezonu uzyskał przyzwoity wynik, jeśli będzie pracował nadal, może znajdziemy godnego rywala dwójki Jabłoński — Boniecki.

Stanisław Pękala

Najlepsze wyniki pływaczek

100 M DOW. Rekord Polski — Dawidowiczówna Hakoach Bielsko — 1938 r. — 1:15,4	200 M DOW. Rekord Polski — Kratochwilówna, AZS W-wa — 1938 — 2:54,3	400 M DOW. Rekord Polski — Dzikówna Ogniwo Bytom — 1950 r. — 6:12,0	100 M GRZB. Rekord Polski — Gryszczykówna Ogniwo Bytom — 1950 r. — 1:28,6	100 M KLAS. Rekord Polski — Proniewiczówna Włókniarz, Ł. 1950 r. — 1:30,2	200 M KLAS. Rekord Polski — Dobranowska Ogniwo Kraków 1950 r. — 3:10,2
1. Sobczakówna, Ł. 1:18,2	Dzikówna, Śl. 2:55,2	Dzikówna, Śl. 6:12,0*)	Gryszczykówna. Śl. 1:28,6	Proniewicz, Łódź 1:30,2	Dobranowska, Kr. 3:10,2
2. Gryszczykówna Śl. 1:19,2	Sobczakówna, Łódź 2:57,2	Gryszczykówna, Śl. 6:14,5	Fijałkowska, W. 1:29,4	Dobranowska, Kr. 1:31,4	Proniewicz, Łódź 3:10,8
3. Dzikówna, Śl. 1:19,8	Kowalska, Łódź 2:57,4	Kowalska, Łódź 6:26,3	Budziszówna, Gd. 1:29,7	Kubikówna, Kr. 1:34,9	Malinowska, Łódź 3:24,0
4. Przyborowicz, P. 1:19,8	Szymańska, Kr. 2:58,8	Sobczakówna. Łódź 6:28,3	Żurkówna, Pozn. 1:31,0	Malinowska, Łódź 1:37,0	Wójcicka, W-wa 3:24,2
5. Szymańska, Kr. 1:20,2	Gryszczykówna, Śl. 2:59,8	Przyborowicz, P. 6:31,8	Dobranowska, Kr. 1:33,8	Kaletowa, Śl. 1:38,6	Kubikówna, Kr. 3:24.9
6. Niedzielówna, Śl. 1:20,6	Przyborowicz. P. 3:00,0	Bogucka, Pozn. 6:41,0	Szafranówna, Śl. 1:34,0	Jaworek, Śl. 1:41,3	Mrozówna, Bydg. 3:29,1
7. Kowalska, Łódź 1:22,3	Bogucka, Pozn. 3:08,0	Budziszówna, Gd. 6:44,6	Kurkówna, Pozn. 1:34,9	Soroko, Wr. 1:41,4	Miklasówna, Pozn. 3:29,7
8. Malicka, Pozn. 1:22,9	Malicka, Pozn. 3:08,6	Niedzielówna, Śl. 6:45,8	Gałązka, Śl. 1:34.9	Malicka, Pozn. 1:41,8	Zawadzka, Śl. 3:30,6
9. Badurówna, Śl. 1:23.4	Maślakiewicz, Łódź 3:12,6	Malicka, Pozn. 6:48,2	Kubikówna, Kr. 1:35,0	Kurkówna. Pozn. 1:42,2	Nitkówna, Gd. 3:31,2
10. Żurkówna, Pozn. 1:24,0	Fijałkowska, W-wa 3:14,0	Maślakiewicz, Łódź 6:49,7	Ciemniewska, Łódź 1:35,2	Zawadzka, Śl. 1:42,2	Bresińska, Pozn. 3:32,0

Najlepsze wyniki pływaków

100 M DOW. Rekord Polski — Bocheński AZS, W-wa — 1930 r. 1:00,4	200 M DOW. Rekord Polski — Bocheński AZS, W-wa — 1935 r. 2:20,6	400 M DOW. Rekord Polski — Gremlowski Ogn. Bytom — 1950 r. — 5:04,2	100 M GRZB. Rekord Polski — Jabłoński Ogn. W-wa — 1950 r. 1:13,0	100 M MOT. Rekord Polski — Cichoński Flota Gdynia — 1950 r. — 1:15,2	200 M KLAS. Rekord Polski — Szołtysek Stal, Katowice — 1950 r. — 2:51,8
1. Procel, Śl. 1:01,8	Procel. Śl. 2:25,2	Gremlowski, Śl. 5:04,2	Jabłoński, W-wa 1:13,0	Cichoński, Gd. 1:15,2	Szołtysek, Śl 2:51,8
2. Ludwikowski, W. 1:02,2	Boniecki, Łódź 2:25,4	Jera, Łódź 5:11,4	Boniecki, Łódź 1:14,2	Szołtysek, Śl. 1:17,0	Nikodemski, Łódź 2:51,8
3. Mroczkowski, W. 1:02.9	Ludwikowski, W-wa 2:25,6	Ludwikowski, W-wa 5:21,0	Wąs. Śl. 1:17,4	Dobrowolski, Łódź 1:17,0	Kuklok, Śl. 2:52,6
4. Boniecki, Łódź 1:03,3	Gremlowski, Śl. 2:25,6	Taedling, Pozn. 5:21,6	Owczarczak, Pozn. 1:17,6	Frąckowiak, Pozn. 1:17,4	Dobrowolski, Łódź 2:54.7
5. Manowski, Wr. 1:03,6	Jera, Łódź 2:25,7	Manowski, Wr. 5:26,0	Zombek, Śl. 1:18,0	Ruchaj, Pozn. 1:17,6	Cichoński. Gd. 2:56,3
6. Zimny, Śl. 1:04,2	Mroczkowski, W. 2:26,5	Krokoszyński. Kr. 5:26,3	Kękuś, Kr. 1:18,1	Marek, W-wa 1:18,0	Jankowski, W-wa 2:56,9
7. Prządo, Śl. 1:04,2	Lewicki, Wr. 2:29,1	Marchlewski, Gd. 5:26,9	Langer, Śl. 1:18,4	Urbański, W-wa 1:18,0	Brzęczek, Śl. 2:57,2
8. Ciężki, Kr. 1:04,9	Marchlewski, Gd. 2:30,2	Lewicki, Wr. 5:29,1	Dlucik, Śl. 1:18,5	Nikodemski. Łódź 1:18,2	Pietrusiewicz, Wr. 2:58,0
9. Gremlowski, Śl. 1:05,0	Taedling, Pozn. 2:31.2	Prządo, Śl. 5:31,5	Procel. Śl. 1:19,0	Jaworski, Łódź 1:18,4	Jaworski, Łódź 3:00,0
10. Jabłoński, W. 1:05,2	Stanowski, Łódź 2:31,6	Marasek, W-wa 5:33,0	Jaśkiewicz. Wr. 1:19,3	Zalisz, Pozn. 1:20,2	Gorzkowski, Wr. 3:01,1

*) Wynik Dzikówny choć uzyskany został w maju dlatego umieściliśmy, gdyż osiągnięty został na basenie 50 m, co szczegół nie zasługuje na podkreślenie.

Doskonałe wyniki lekkoatletów ZSRR

MOSKWA. Lekkoatleci radzieccy rozpoczęli tegoroczny sezon poważnymi sukcesami. Już na początku sezonu poprawiono kilka rekordów Związku Radzieckiego, a w jednej konkurencji uzyskano wynik lepszy do dotychczasowego rekordu światowego. I tak: Rekord ZSRR ustanowiła ostatnio znana lekkoatletka moskiewska — Czudina, która w skoku w dal uzyskała 593. W skoku w dal dla dziewcząt 17 — 18 lat doskonały wynik uzyskała Bogdanowa, poprawiając wynikiem 5,87 ustanowiony 5 lat temu rekord juniorek radzieckich o 7 cm. W chodzie na 5 mil Popkow (Baku) uzyskał 35:32,8, o 0,2 sek. lepszy od oficjalnego rekordu światowego.

Nowe rekordy ZSRR ustanowili również ostatnio juniorzy radzieccy: w rzucie oszczepem 16-letni Walman z Tallina w ciągu tygodnia 2-krotnie poprawiał rekord Związku Radzieckiego. Najlepszy jego wynik — 61,54 m przewyższa ponad 5 m poprzedni rekord. O 5 cm poprawił rekord juniorów ZSRR w skoku w dal 17-letni Andriuszczenko (Rostow), uzyskując w tej konkurencji 694.

Uzyskanie takich wyników na początku sezonu świadczy o doskonałym przygotowaniu zawodników radzieckich. Wyniki te są rezultatem stałej pracy nad podniesieniem poziomu sportu radzieckiego,

Skrzywdzony Gierutto

W ostatnim numerze „Przeglądu Sportowego" skrzywdziliśmy Gieruttę, pomijając w tabeli najlepszych wyników jego rezultat w pchnięciu kulą 14,62. Za wynik ten Gierutto otrzymuje 881 punktów, lokując się w 15 najlepszych na 6 miejscu.

Do tabeli 10 najlepszych wkradły się 2 błędy: zapomnieliśmy o wynikach Wojtowicza na 200 m — 23,4 i Witalskiego na 1.500 m — 4:20.

Lekkoatleci Bułgarii biją rekordy

7 nowych rekordów Bułgarii ustanowili, robiący wielkie postępy, lekkoatleci. W konkurencjach kobiecych rekordy ustanowiły: Antonowa 200 m — 27,2; Iwanowa 800 m — 2:31,4; Nenkowa wzwyż — 140 i kula — 12,51. Rekord juniorów w rzucie dyskiem pobił Jurokow, osiągając 38,40. Mężczyźni ustanowili 2 rekordy: 200 m pł. Jakunow — 27,0 i Spasow — 3.000 m z przeszk. — 10:06,2.

Matikjan przebiegł 100 m w 10,7, a Berkowska uzyskała na tym dystansie 12,8. Rekordy nie będą jednak uznane, gdyż w obu wypadkach wiał silny wiatr w plecy.

W. Szeremeta

Ważymy i mierzymy koszykarki po budapeszteńskim starcie

SZÓSTE miejsce Polski, na 12 startujących drużyn w II mistrzostwach Europy w koszykówce kobiecej w Budapeszcie, nie zaspakaja oczywiście naszych ambicji. Odpowiada ono jednak układowi sił. Z pierwszej piątki ustępujemy zdecydowanie ZSRR i Węgierkom, a dość wyraźnie CSR, Francji i Włoszkom.

Analizując spotkania naszej reprezentacji z tymi zespołami dojdziemy do przekonania, że Polki mają szansę podciągnięcia się do poziomu CSR, Francji i Włoch. Trzeba tylko wiele pracować.

Jedną z najpoważniejszych zalet reprezentacji Polski był system. Stosowany przez naszą drużynę.

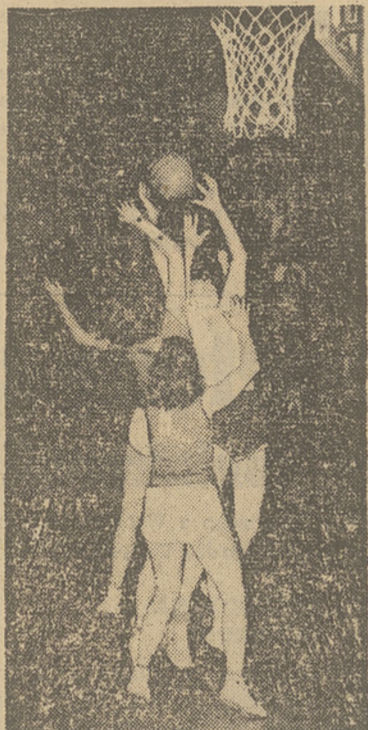
ATAK — PODSTAWĄ SUKCESÓW

Problem lepszego systemu — obrona indywidualna czy też obrona strefowa — został w Budapeszcie całkowicie wygrany przez zwolenników tego pierwszego. Przez cały czas turnieju systemem „każdy swego" grały tylko dwie reprezentacje — ZSRR i... Polska. Pozostałe stosowały obronę stref lub oba systemy, w zależności od przeciwnika i sytuacji na boisku. Jednak zarówno Węgierki jak Czechosłowaczki czy Francuzki lub Włoszki, gdyż tylko te koszykarki stosowały zmianę systemu gry, lepiej czuły się przy obronie stref. Wynikło to z podejścia do zagadnienia po linii najmniejszego oporu, z nieopanowania jeszcze należycie obrony indywidualnej.

Bezprzykładny triumf ZSRR utwierdził wszystkich o niższości obrony strefowej. Nie znaczy to znów, że nie należy umieć grać strefami. System ten jest często, a zwłaszcza dla słabszych kondycyjnie zawodniczek zupełnie wystarczający.

Przechodząc do problemów atakowania, na przykładzie ZSRR, przekonaliśmy się, że doskonale opanowany szybki atak jest podstawą sukcesów. W drużynie radzieckiej zanika już nawet całkowicie podział na obronę i atak. Te koszykarki, które w momencie zdobycia piłki są bliżej kosza, do którego mają strzelać rwą do przodu i otrzymują z reguły piłkę nim przeciwnik zdoła sformować obronę.

Polkom tylko w nielicznych wypadkach udawał się szybki atak. Wobec tego zmuszone były przechodzić na atak pozycyjny, a ten często zawodził, gdyż brak było zdecydowanego wejścia w środek, brak strzałów z półdystansu i dystansu.



Najwyższa zawodniczka mistrzostw koszykówki w Budapeszcie Francuzka Colchen (Nr 7) — 182 cm w walce o piłkę podczas spotkania z Rumunkami, zakończonego zwycięstwem Francji 39:26.

O LEPSZĄ TECHNIKĘ

Dobre opanowanie szybkiego ataku, jako podstawy zwycięstw, wymaga długiego szkolenia. Węgierki od przeszło roku uczyły się tego rodzaju atakowania. Wykonywały go jednak zaledwie dostatecznie, przechodząc stale na atak pozycyjny.

Młoda drużyna polska prócz konieczności lepszego opanowania tych podstawowych zagadnień taktycznych musi jeszcze przede wszystkim zwiększyć sprawność indywidualną i poprawić technikę. Bez dostatecznej elastyczności, bez podań jednorącz z dłoni lub przedramienia, bez techniki kozłowania, zmiany tempa, trudno jej będzie stać się naprawdę klasową drużyną. Dochodzi do tego jeszcze umiejętność strzelania i szybszego decydowania się na strzał.

Zachodzi teraz pytanie, czy Polki mogły to wszystko w dostatecznym stopniu znać. Czołówka Europy gra już w tych samych składach z małymi zmianami od ładnych paru lat. Koszykarki ZSRR, Węgier, CSR i Francji i Włoch to w przeważającej większości rutynowane zawodniczki. A Polki? W zestawieniu budapeszteńskim zaczęły grać dopiero od paru miesięcy. A ile mają spotkań za sobą. Do czasu mistrzostw, w większości możemy je policzyć na palcach jednej ręki.

TRZEBA STALE GRAĆ

Stąd prosty wniosek. Oprócz udoskonalenia taktyki, techniki strzałów, sprawności indywidualnej — Polki muszą jak najwięcej grać. Kadrę reprezentacyjną należy otoczyć specjalną opieką przez cały rok, a nie tylko dorywczo. Zawodniczki należy zobowiązać do solidnego treningu. Konieczne jest zdecydowanie się na jedną specjalność w piłce ręcznej — koszykówkę lub siatkówkę. Trudno bowiem wyobrazić sobie klasowe reprezentantki w obu tych gałęziach.

Dalszą dźwignią podwyższenia poziomu gry naszych koszykarek, to stworzenie Ligi. Przy dotychczasowym systemie rozgrywek nie mamy szans dogonienia czołówki europejskiej. Rozgrywki ligowe, do których widzimy aż nadto kandydujących drużyn, stworzą szerszą bazę dla koszykówki kobiecej, dadzą planowość i większą częstotliwość spotkań.



Dwójka Kolejarza — Jaźnicka (Nr 4) i Kamecka (Nr 7) — nie zdołała przeszkodzić w oddaniu strzału, który wykonała kapitanka drużyny radzieckiej Aleksiejewa.

Budapeszteńskie konto naszych koszykarek

W SIEDMIU spotkaniach w Budapeszcie na II mistrz. Europy koszykarki nasze zdobyły ogółem 212 pkt., na 304 stracone. Na dorobek ten złożyło się 40 pkt uzyskanych z rzutów wolnych oraz 172 p. ze strzałów w grze.

40 pkt. z rzutów wolnych stanowi prawie 29,5% wykorzystanych strzałów, gdyż Polki wykonywały rzuty wolne 136 razy. 172 pkt. zdobyte z gry to zaledwie około 26% wykorzystanych możliwości zdobycia punktów, strzałów oddały bowiem nasze koszykarki 315.

Przewinień osobistych „zarobiły" one 109, co przeciętnie na każdy mecz daje 15,5 osobistych (stosunkowo mało). Polki były więc jedną z „łagodniejszych" drużyn turnieju, co niewątpliwie zapisać należy na ich plus. Za 4 przewinienia osobiste opuściły boisko: Wojewódzka — 3 razy, Kamecka, Gruszczyńska i Węgrzynowicz — po 2 razy oraz Peters — 1.

W najlepszej dyspozycji strzałowej, jeżeli chodzi o strzały z gry, były Polki na pierwszym meczu z Austrią, w najgorszej na ostatnim z CSR. Rzuty wolne wykonywały najlepiej grając z ZSRR, najgorzej z Włoszkami.

Poniższa tabelka (w kolejności rozegranych spotkań) najlepiej ilustruje procent wykorzystanych przez nasze koszykarki strzałów:

	wynik	strzały z gry	% strz. z gry
z Austrią	52:28	53	28
z Węgrami	31:58	29	30
z Izraelem	44:19	27	42
z Włochami	20:59	20	12
z ZSRR	19:87	17	64
z Francją	26:43	23	14
z CSR	20:40	15	40

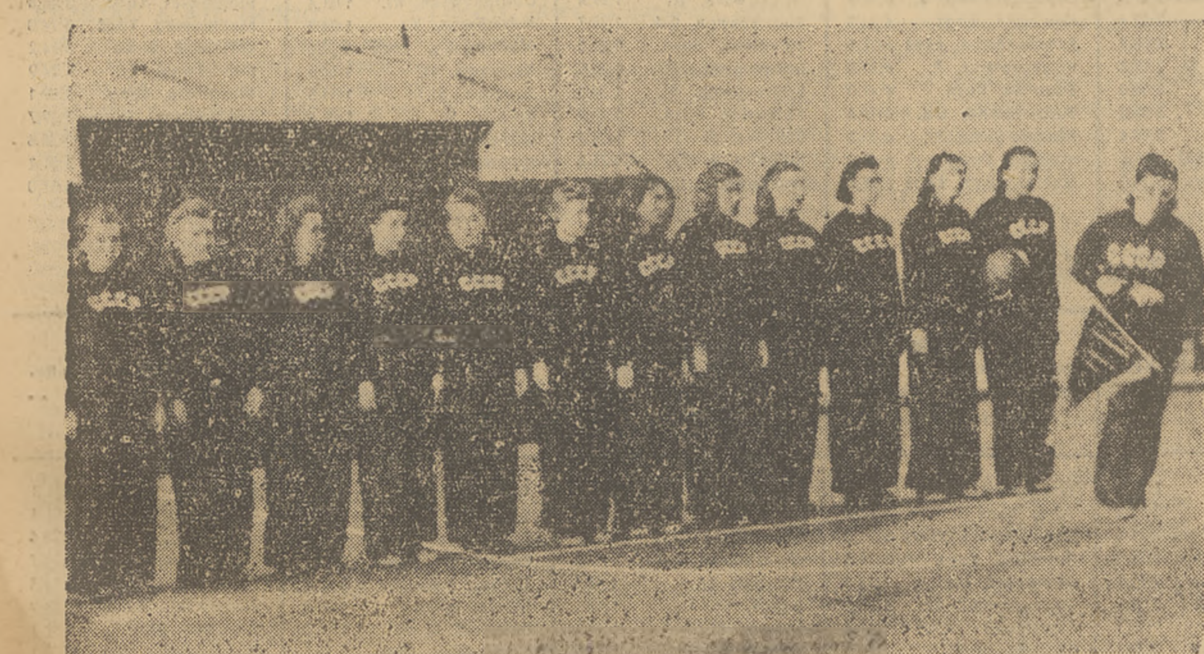
Oczywiście w dużej mierze procent ten był uzależniony od gry przeciwniczek, jednak na wykazie widać wyraźnie, że gdyby umiejętność strzelania była lepsza z Węgierkami, to rozegrane mogłyby być w kilku wypadkach minimalne, a nie byłyby wykluczone nawet zwycięstwa.

Konta 12 zawodniczek przedstawiamy poniżej.

Na podstawie tego wykazu trudno jednak oceniać należycie poszczególne zawodniczki. Wystarczy przykład Peters, która oddała 1 strzał z gry (wykorzystany), przez co ma najwyższy procent. Poza tym inną miarę trzeba brać dla napastniczek inną dla obrończyń.

Wykaz ten jest jednak dość pouczający, wskazuje bowiem wyraźne na największą bolączkę naszych koszykarek — na słabą dyspozycję strzałową, lub na zbyt słabe, zwłaszcza u obrończyń, decydowanie się na strzał.

	spotk.	zdob. pkt.	przewin. osob.	wolne wyk.	wolne niew.	strzały z gry	% wyk. strz. z gry
Czopkówna	7	34	3	4	5	47	32
Jaźnicka	7	12	5	2	8	19	26
Mamińska	4	2	5	2	2	10	0
Gruszczyńska	7	25	17	3	14	27	41
Kamecka	7	9	19	5	14	13	15
Dziadkiewicz	7	19	5	5	8	23	30
Wojewódzka	7	25	18	5	17	43	23
Peters	5	3	10	1	4	1	100
Węgrzynowicz	7	19	16	5	14	32	22
Rogowska	6	34	6	4	5	55	28
Parszniak	7	30	2	4	4	47	27
Tkaczyk	4	0	3	0	1	0	0
Razem		212	109	40	96	315	26



Mistrzynie Europy w koszykówce kobiecej drużyna Związku Radzieckiego, przed spotkaniem z Polską. Pierwsza z prawej z proporczykiem w ręku Aleksiejewa, następne Maksimilianowa, Maksimowa, Moisiejewa, Momentina, Burdina, Zarkowskaja, Pimonowa, Kopilowa, Haritonowa, Riabuskina i Szengiel.

W walce o Pokój

ST. LASIEWICZ:

— Jako przodownik pracy i piłkarz KS Związkowiec Kraków, w imieniu zrzeszonych piłkarzy w naszym klubie — wzywam wszystkie drużyny piłkarskie w całej Polsce do złożenia podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

Państwo Ludowe otoczyło szczególną opieką sport i wychowanie fizyczne, przez co podniosła się siła fizyczna robotnika. My, przodownicy pracy — sportowcy, pracujący na Garbarni nr 1 w Krakowie, zaciągamy warty pokoju, które wyrażą się wzmożeniem produkcji, podniesieniem jakości i systematycznym przekraczaniem normy, przez co dołożymy cegiełkę do budowy zrębów socjalizmu w Polsce Ludowej i do utrwalenia międzynarodowego pokoju.

NOWAK KPT. DRUŻYNY:

— Jako kapitan drużyny KS Związkowiec Kraków wzywam wszystkich kapitanów drużyn piłkarskich w Polsce do złożenia podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Sprawa pokoju jest bliska każdemu i leży na sercu wszystkich ludzi dobrej woli.

JUNIOREK WŁ. KOWALSKI:

— Jako juniorek piłkarz KS Związkowiec Kraków, idąc za przykładem starszych piłkarzy naszego klubu, wzywam juniorków piłkarzy w całej Polsce, do podpisania listy obrońców pokoju.

Wszyscy juniorzy piłkarze, winni być młodą awangardą obrońców międzynarodowego pokoju.

OB. LEGUTKO:

— Podejmując wezwanie KS Związkowiec Garbarnia, składają zawodnicy KS Gwardia w dniu dzisiejszym podpisy pod Apelem Sztokholmskim w sprawie obrony pokoju.

Podpisami naszymi stwierdzamy solidarność z międzynarodowym obozem pokoju z wielkim Związkiem Radzieckim na czele. Sportowcy polscy, a w ich szeregach zawodnicy przodującego pionu Gwardii, znajdują się w pierwszej linii frontu walki o pokój — biorąc udział we współzawodnictwie w pracy, nauce i sporcie.

Korzystając z doświadczeń sportowców radzieckich — my, Gwardziści bierzemy udział w budowie socjalizmu w Polsce, w przygotowaniu młodzieży pracującej w sprawności do pracy i obrony.

Tajemnica triumfów radzieckiego kosza polega na świetnym przygotowaniu

BUDAPESZT, 27 maja br.

MISTRZYNIE Europy, koszykarki radzieckie, w kilka dni po mistrzostwach odleciały samolotem do Moskwy, pozostawiając po sobie w Budapeszcie świetne wrażenie. Po zakończeniu rozgrywek cała drużyna udała się wraz z trenerami i kierownictwem do budapeszteńskiej Akademii WF z chęcią udzielenia odpowiedzi na wszystkie pytania, dotyczące gry w koszykówkę.

Trener radziecki, Travin, przez dłuższy czas był zasypywany przez węgierskich ekspertów gradem pytań, na które starał się obszernie odpowiedzieć.

Kiedy na lotnisku nastąpiło serdeczne pożegnanie drużyny radzieckiej, w którym wzięli udział przedstawiciele węgierskiego świata sportowego oraz koszykarki węgierskie, kierowniczka drużyny radzieckiej, zasłużona mistrzyni sportu Zoja Romanowa, powiedziała m. in.:

DOŚWIADCZENIE — RZECZ BEZCENNA

— W Budapeszcie spędziliśmy niezapomniane chwile. Na mistrzostwa przyjechałyśmy w pełni przygotowane ale i ze świadomością, że będziemy mogły nauczyć się wiele nowych rzeczy. Tak się też istotnie stało. Cenne doświadczenia zdobyte na tych mistrzostwach postaramy się u siebie w kraju w odpowiedni sposób zużytkować. W naszym sporcie nie ma tajemnic. Całą naszą wiedzę, umiejętności i doświadczenia chętnie przekazujemy innym i chcemy, aby nasze zdobycze na tym polu stały się zdobyczami całego świata sportowego. Życzę dużo powodzenia węgierskiemu sportowi. Niech żyje węgiersko-radziecka przyjaźń sportowa!

Po odlocie mistrzyń Europy węgierscy fachowcy udali się do swego Związku, aby jeszcze raz sprecyzować odpowiedź na pytanie:

CO BYŁO TAJEMNICĄ SUKCESÓW RADZIECKIEJ DRUŻYNY?

Reasumując, odpowiedź ujęto w następujące formy:

Opanowanie piłki idealne, gra prosta, pozbawiona zbędnych ruchów, lecz błyskawicznie szybka. Z reguły zawodniczki radzieckie szybkimi podaniami osiągają kosz przeciwnika. Kozłują w bardzo rzadkich wypadkach. Podania zawodniczek radzieckich są ostre i silne, często trudne do interwencji. Niejednokrotnie zdarzyło się, że przeciwnik nawet nie zdołał dotknąć piłki, a ta już „siedziała" w koszu. Poza tym cechą drużyny radzieckiej jest szybka zmiana miejsc, idealne ustawianie się i łatwe uwalnianie się od obrony przeciwnika.

GOTOWOŚĆ ABSOLUTNA

Szybkie i stałe poruszanie się po boisku wymaga od drużyny doskonałego przygotowania kondycyjnego. Istotnie kondycja drużyny radzieckiej była imponująca. Widziało się to nie tylko w samej wytrwałości ale także elastyczności, bojowości i idealnym usposobieniu psychicznym.

Radzieckie koszykarki rozegrały wszystkie spotkania w duchu ściśle kolektywnym, tak że nawet indywidualne właściwości harmonizowały z pracą całej drużyny.

Świadoma dyscyplina, uszanowanie przeciwnika oraz sportowe zachowanie się, cechowało drużynę nowego mistrza.

ATAK CZY OBRONA?

Radzieckie zawodniczki celowały także i pod względem taktyki. Szybkie podania i żywiołowa, celowa gra — to ich dominująca charakterystyka. Drużyna ta od mistrzostw akademickich świata w sierpniu 1949 r. udoskonaliła w widoczny sposób szybkość, a przede wszystkim zadziwiającą gotowość do strzału z półdystansu. Ta ostatnia umiejętność dała im od razu wieką przewagę nad innymi zespołami. Przed paru laty zespół radziecki strzelał raczej tylko spod kosza, lecz od tego czasu większość drużyn zrobiła pod względem obrony wielki krok naprzód i z tym liczyła się także drużyna radziecka, doprowadzając strzały z półdystansu prawie do perfekcji. 60% zdobytych punktów uzyskały koszykarki ZSRR właśnie ze strzałów z półdystansu.

GROŹNE CIENIE

Szybkie podania radzieckich zawodniczek okazały się doskonałym antidotum na obronę strefową. Błyskawiczne zmiany miejsc i podania zawsze doprowadzały w konsekwencji do załamania się obrony przeciwnika i odkrywały im drogę do kosza. Radziecka drużyna wszystkie spotkania grała systemem „każdy swego". System ten jest b. trudny, wymaga od gracza wielkiej gotowości tak kondycyjnej jak i technicznej. Radzieckie koszykarki jak cienie podążały za swymi przeciwniczkami. Przy ataku jednak nie zapominały także o obronie i temu należy przypisać, że strzeliły największą ilość pkt., natomiast najmniej straciły.

Węgierscy eksperci nie byli jednostronni. Chcieli także znaleźć braki w drużynie radzieckiej. Jednym z tych braków jest nieumiejętność zwodu ciałem. Braki te doskonale zastępowały sobie szybkością i dobrym ustawianiem. Lecz trzeba przyznać, że przez nauczenie się zwodów ciałem, gra ich stanie się jeszcze bardziej produktywna.

Wszystkie te walory dogrywały decydującą rolę na mistrz. Europy, tak że zdobycie tytułu przez drużynę radziecką jest w pełni zasłużone. Tymi słowami zakończono konferencję, poświęconą omawianiu tajemnicy sukcesu koszykarek radzieckich.

Witold Wieromiej

Przed walką Jan Walczak podpisuje Apel Pokoju

JAN WALCZAK — Polak z Francji, kuzyn Szymury, stoczył w Paryżu walkę z mistrzem Francji wagi średniej Stockiem. Sędziowie przyznali zwycięstwo Francuzowi, co spotkało się z dużym sprzeciwem publiczności (szczegóły tej walki podamy w następnym numerze).

Przed walką zarówno Stock, jak i Walczak złożyli swe podpisy pod sztokholmskim apelem Pokoju. Czyn Walczaka jest znamienny, ponieważ pięściarz ten przebywał ostatnio przez 10 miesięcy w Ameryce i dobrze mógł się zorientować, co się dzieje w tym kraju.

Ostatnio donoszą z Francji, iż b. wielu wybitnych działaczy sportowych oraz czynnych sportowców złożyło swe podpisy pod apelem Pokoju. Tak np. podpisali Gambardella — prezes Związku Piłkarskiego, osobistość bardzo znana we Francji, Magne, zwycięzca „Tour de France", Pelissier — znany kolarz, wielokrotny mistrz Francji, Skena — ex mistrz Francji wagi koguciej, El Mabrouk, Bataille — amatorski mistrz Francji, którego oglądaliśmy w Oslo i wielu, wielu innych, których nieopodobna wymienić.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że podpis złożył Eugène Criqui — ex-mistrz świata wagi piórkowej. Criqui w czasie pierwszej wojny światowej został ciężko ranny w szczękę.

Z Lyonu depeszują, że w mieście tym duże wrażenie wywarło podpisanie listy przez popularnego sprintera — mistrza Grancji Bally. Również w Lyonie dołączył się do apelu Pokoju rekordzista Francji w rzucie oszczepem Tissot. Nadto podpisy złożyły liczne drużyny piłkarskie, koszykówki, rugby itp.

MECZ WŁÓKNIARZY W ŻYRARDOWIE

W drugi dzień Świąt odbył się w Żyrardowie towarzyski mecz piłki nożnej, w którym Włókniarz Żyrardowianka zremisował ze szczecińskim Włókniarzem 1:1 (1:1). Strzelcami bramek byli: Siedlecki dla Żyrardowianki i Lachowicz dla zespołu szczecińskiego.